Nr. 151 (7420) R W P — WARSZAWA, ŚRODA 1 CZERWCA 1938 r. — R XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

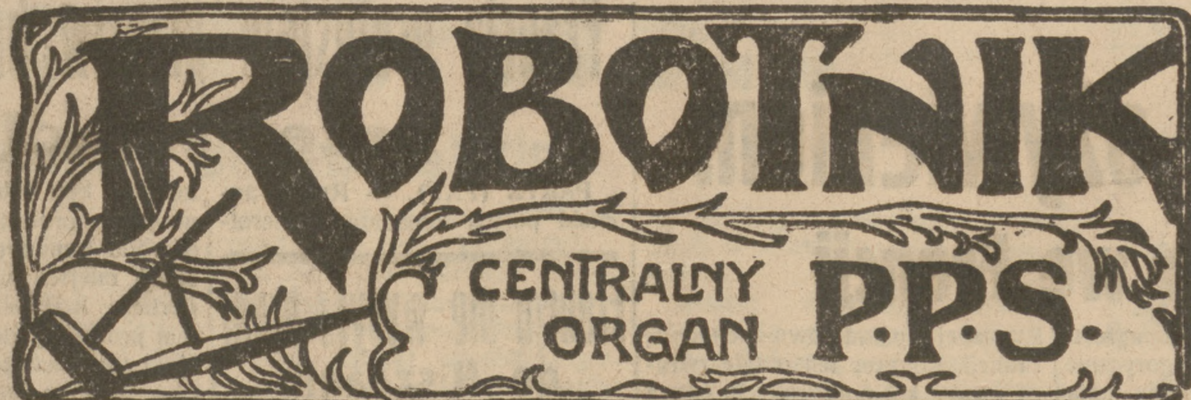
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.

Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Kontrofensywa wojsk republikańskich

Odparty nalot na Barcelonę

Komunikat ministerium obrony narodowej podaje, że na odcinku Sort wojska rządowe zajęły la Masia na południo - zachód od Roni oraz stanowiska na zachód od Serra de la Cunilla i okolice Roca Penyda.

Przeciwnatarcia powstańców zostały odparte.

Na wszystkich odcinkach frontu Levantu toczy się gwałtowna walka. Wojska rządowe odzyskały Borral, Blanco, Naldehuela, biorąc do niewoli jeńców i zdobywając materiał wojenny. Wzięły one również szczyt Coronillas.

Komunikat dodaje, iż 4 samoloty powstańcze usiłowały w poniedziałek rano bombardować Barcelonę, lecz zostały odparte.

***

Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych, zaznacza, że na wschód od Albocacar oddziały faszystowskie zdobyły szereg ważnych pozycyj nieprzyjacielskich, biorąc do niewoli 656 jeńców.

Na froncie katalońskim wojska czerwone przeszły do kontrofenzywy na odcinku Tremp.

Ataki republikańskie pod Teruel

Republikanie zaatakowali pozycje rokoszan na południe od Teruel, zdobyli je i zagarnęli wielkie zapasy amunicji i broni. 23 rokoszan dostało się do niewoli.

W okolicach wierzchołka Escandon, powstańcy atakują przy poparciu samolotów i ciężkiej artylerii pozycje republikańskie. Republikanie zmuszeni zostali do cofnięcia się ze swych pierwotnych pozycji, co kosztowało rokoszan bardzo wiele ofiar w postaci ludzi i amunicji. (Agence Espagne).

BOMBARDOWANIE GRANOLLEROS.

Ag. „Havasa" donosi: samoloty powstańcze bombardowały miasto Granolleros, położone o 30 km. od Barcelony. Wyrządzone szkody są znaczne.

Wielkie straty Japończyków

Chińskie skrzydła nad Koreą

O KOLEJ LUNGHAJSKĄ.

Komunikat sztabu chińskiego donosi, że walki o posiadanie kolei Lunghajskiej stale przybierają na sile i obecnie osiągnęły maksimum napięcia. W ciągu kilku dni, poczynając od 25-go b. m., trwają uparte walki w rejonie st. Choum na kolei Lunghajskiej. Japończycy byli stopniowo wypierani w kierunku wschodnim, lecz ostatnio otrzymali znaczne posiłki, co pozwoliło im przejść do ponownego natarcia.

TRUDNOŚCI JAPOŃSKIE.

Komunikat sztabu chińskiego donosi, że walki na większą skalę rozegrały się na całym froncie w prowincji Szansi, Anhwei i t. d.

O zaciętości walk świadczą okoliczności, że w ciągu kilku ostatnich dni Japończycy stracili w Szansi 3.000 zabitych i rannych. Zaś w niezwykle krwawych walkach w rejonie m. Hujan Japończycy stracili przeszło 5.000 żołnierzy. Prasa chińska z ogromną satysfakcją notuje wiadomości o stratach japońskich, dowodząc, że konieczność mobilizowania coraz nowych rezerw stawia Japonię w obliczu trudnej sytuacji wewnętrznej. (ATE).

LOTNICTWO CHIŃSKIE.

Chińskie samoloty bombowe przeleciały, jak oświadcza komunikat japońskiego ministerium wojny, nad grupą wysp położonych na zachód od Kiusziu. Wszystkie bazy wojskowe a m. in. w Seulu w Korei otrzymały instrukcje śledzenia za lotem samolotów nieprzyjacielskich.

Ogłoszony w nocy z poniedziałku na wtorek komunikat stwierdza, że pierwsze samoloty chińskie były dostrzeżone w poniedziałek wieczorem w pobliżu Kumamoto. We wczesnych godzinach rannych we wtorek widziano dalsze samoloty przelatujące ponad wyspą Iki i ponad Koreą. Samoloty te leciały w kierunku zachodnim.

Czego chcą henleinowcy?

Plan rozbicia Czechosłowacji

Republika — luźną federacją narodowości

Pos. Kundta, przewodniczący grupy parlamentarnej partii Henleina wygłosił na kongresie tego stronnictwa w Karlovych Varach mowę, której treść została teraz ogłoszona.

W przemówieniu tym Kundt precyzuje w 14-tu punktach postulaty henleinistów. Twierdzi on, że położenie prawne sudeckiej grupy etnicznej nie jest zgodne ani z obietnicami, poczynionymi przez Czechów w chwili powstawania państwa, ani z zasadami sprawiedliwości i trwałego porządku naturalnego w Sudetach.

Kundt twierdzi, że konferencja pokojowa formalnie uznała prawo grupy sudeckiej do rozporządzania sobą. Pos. Kundt podnosi postulat szerokiej autonomii administracyjnej. **Równość pod względem prawnym powinna być dana mniejszości niemieckiej przez uznanie osobowości prawnej grupy etnicznej i przez uznanie terytorium etnicznego, administrowanego przez samych Niemców Sudeckich.**

Wysepki niemieckie na terytoriach, zamieszkałych przez inne narodowości, **powinny być traktowane również prawnie jako enklawy.** W ten sposób Niemcy Sudeccy domagają się **autonomii terytorialnej i personalnej.**

Kundt domaga się, by nie większość obywateli, lecz narody i grupy etniczne w swej współpracy kierowały polityką i administracją państwa.

Państwo powinno być zreorganizowane **na podstawie katastru narodowego gmin etnicznych i na podstawie granic etnicznych.** Wykonywanie władzy powinno być w konsekwencji podzielone. Język niemiecki powinien być językiem państwowym równym w prawach z językiem czeskim.

Równouprawnienie powinno być przyznane grupie etnicznej **w kierowaniu i koncepcjach polityki handlowej.** Cały system komunikacji powinien być zreorganizowany. Personel urzędniczy tej administracji podobnie jak i personel innych przedsiębiorstw państwowych, powinien odpowiadać terytorium, na którym personel ten działa. Zasada proporcjonalności powinna być zastosowana w administracji centralnej wszelkiego rodzaju. Dla utrzymania ładu i spokoju wewnętrznego każdy naród i każda grupa etniczna powinna być jedynie kompetentna na swym własnym terytorium. Administracja bezpieczeństwa państwa będzie musiała przede wszystkim czuwać nad utrzymaniem ładu i spokoju pomiędzy różnymi narodami i grupami etnicznymi nazewnątrz.

Uniwersalni ludzie

Jak można zasiadać w 30 parlamentach?

W związku z wyborami do parlamentów Republik Związkowych, Stalin został dotychczas zarejestrowany w 29 okręgach wyborczych. Mołotow w 30, Kaganowicz w 17, Woroszyłow w 19, Kalinin w 10, Andrejew w 11, Mikołajew w 13, Zdanow w 9, Jeżow w 20. Ogólna ilość republik związkowych i autonomicznych wynosi 33.

Podkreślić należy, że prasa zachowuje powyższą hierarchię bez względu na to, w jakim okręgu kto został zarejestrowany spośród członków Politbiura brak jest Czubara, który dotychczas został zarejestrowany w niewielu okręgach wyborczych, oraz Kosiora, który nie został nigdzie zarejestrowany, ponieważ nigdzie nie był wystawiony.

Nie ulega żadnej wątpliwości— że wymienieni kandydaci zostaną wybrani i to jednomyślnie. Niejasnym jest tylko, czy zdołają oni pracować jednocześnie w 30 parlamentach. (PAT.).

Po zgnieceniu rewolty w Meksyku

W czasie przyjęcia, wydanego dla przedstawicieli prasy, prezydent Cardenas oświadczył, że rewolta została zlikwidowana, gdyż wszyscy powstańcy poddali się.

Pozostaje jeszcze otwartą osobista sprawa gen. Cedillo.

Z San Antonio (Texas) donoszą: Dotychczas nie otrzymano tu potwierdzenia pogłosek o aresztowaniu gen. Cedillo.

„Miłe" stosunki w armji sowieckiej

Marszałek Woroszyłow wydał rozkaz, w którym zobowiązuje dowódców i komisarzy politycznych do poświęcenia specjalnej uwagi odżywianiu żołnierzy.

„Krasnaja Zwiezda" przytacza fakty antysanitarnych warunków zarówno w kuchniach, jak i w jadłodajniach. Zastępca dowódcy jednego z pułków artylerii Daniłow i kucharz Kudik zostali oddani pod sąd wojenny za karmienie żołnierzy zepsutymi produktami.

Pozdrowienie Międzynarodówki Sportowej dla ministra Negrina

Międzynarodówka Sportu Robotniczego obradująca w Brukseli wysłała do Dr. Negrin, prezydenta Rady Ministrów Hiszpanii, pozdrowienie dla bohaterskiej armii republikańskiej i życzenia rychłego zwycięstwa. W imieniu sportowców socjalistycznych Międzynarodówka protestuje przeciwko haniebnej komedii nieinterwencji i apeluje do państw demokratycznych, aby przeciwstawiły się wreszcie państwom faszystowskim.

Międzynarodówka Sportowa reprezentuje setki tysięcy sportowców robotniczych z Francji, Holandii, Czechosłowacji, Belgii, Danii, Norwegii, Finlandii, Szwecji, Anglii, Palestyny, Polski, Szwajcarii, Jugosławii i Ameryki.

„Człowiek miliona sekretów"

Ustąpienie „Szarej Eminencji" Rządu angielskiego

Wielką sensację polityczną stanowi ustąpienie długoletniego sekretarza gabinetu brytyjskiego i generalnego sekretarza komitetu obrony imperialnej sir Morrisa Hankey'a — szarej eminencji Rządu w W. Brytanii od blisko 30 lat.

Sir Morris Hankey zwany był człowiekiem „miliona sekretów", nikt bowiem nie znał tylu tajemnic państwowych, co on.

Sir Morris Hankey ustępuje 1 sierpnia b. r. w wieku 61 lat i przechodzi na stanowisko jednego z brytyjskich przedstawicieli w dyrekcji kanału Suezkiego. W czasie swej długotrwałej kariery, sir Morris Hankey oprócz swych trzech zasadniczych zajęć, t. j. sekretarza gabinetu brytyjskiego, sekretarza generalnego komitetu obrony imperialnej, które to stanowisko pełnił od 1912 roku i sekretarza tajnej rady królewskiej, pełnił jeszcze następujące funkcje od wypadku do wypadku: sekretarza gabinetu wojennego w roku 1916 sekretarza imperialnego gabinetu w zasadniczych zajęć, t. j. sekretarza konferencji pokojowej w Wersalu w roku 1919, sekretarza konferencji waszyngtońskiej w roku 1921, sekretarza konferencji genueńskiej w roku 1922, londyńskiej konferencji reparacyjnej w roku 1924, sekretarza generalnego konferencji w Hadze w roku 1929, sekretarza londyńskiej konferencji morskiej w roku 1930 i sekretarza konferencji lozańskiej w roku 1932. (PAT.).

Ambasador R. P. w Rumunii

Odbyło się w Budapeszcie uroczyste złożenie listów uwierzytelniających Królowi Karolowi II-mu przez pierwszego ambasadora Rzplitej Rogera Raczyńskiego.

W Warszawie odbyło się uroczyste złożenie listów uwierzytelniających p. Prezydentowi R. P. przez ambasadora Rumunii Franassovici.

Zrujnował się na „kiełbasę wyborczą"

„Tempo" donosi, że b. rumuński minister Mihail Manoilescu wydał na cele propagandy w czasie ostatnich wyborów do parlamentu kilka milionów lei, tak iż zmuszony był zastawić swą kopalnię węgla „Serecani".

Ponieważ obecnie nie mógł spłacić zaciągniętego długu, kopalnia przeszła na własność instytucji kredytowej. (PAT.).

Wzorem Henleina

Żądania hitlerowców w Jugosławii

W organie Niemców w Słowencji, należących do partii Narodowo - „Socjalistycznej", ukazał się program Frontu Jedności Narodowej Niemców w Jugosławii, wzorowany prawie całkowicie na żądaniach henleinowców w Czechosłowacji.

M. in. żądania idą w kierunku uznania niemieckiej grupy narodowościowej jako prawnego związku, uznania kierownika grupy („Führera") jako jedynego reprezentanta Niemców jugosłowiańskich, uznania oficjalnej reprezentacji Niemców w postaci specjalnej rady.

Nowy rekord lotu

Lotnik amerykański Karol Orthman pobił rekord szybkości w locie w zamkniętym kole, osiągając szybkość przeciętną 427,345 klm. na godzinę. Dawny rekord ustalony w r. 1936 wynosił 424,868 klm/godz.

Trzy kongresy

Przed znacznym ożywieniem

życia politycznego we Francji

PARYŻ (PAT). — W kołach politycznych i parlamentarnych oczekują rozpoczynającej się we wtorek letniej sesji parlamentarnej z niezbyt wielkim zainteresowaniem. Jest rzeczą z góry przesądzoną, że żadna z grup parlamentarnych nie będzie chciała robić obecnemu Rządowi trudności, tym bardziej, że właściwy sezon polityczny rozpocznie się dopiero około 15 czerwca, po trzech kongresach politycznych.

Pierwszy i najważniejszy z tych kongresów—to doroczny kongres socjalistyczny w Royan, który zadecyduje o taktyce partii.

B. premier tow. Blum, prezes stronnictwa, przed tygodniem powrócił z wypoczynku i zamieścił już na łamach „Populaire" szereg artykułów, z których wynika, że domagać się będzie od kongresu, aby nie przesądzał kategorycznie stanowiska, jakie socjaliści mają zająć wobec Rządu, lecz aby pozostawił decyzję swobodnego uznania klubowi parlamentarnemu, który decydować będzie zależnie od sytuacji. Blum występuje przeciw przejściu partii do opozycji. W kołach politycznych spodziewają się, że tow. Blum uzyska poważną większość na kongresie.

Drugim kongresem będzie w czasie 4 — 6 czerwca w Bordeaux kongres Unii Socjalistycznej, której do niedawna prezesem był minister Paul Boncour. Partia ta przechodzi poważny kryzys wewnętrzny.

Wreszcie jako trzeci, zbiera się również w Royan 12 czerwca kongres Federacji Radykalno - Socjalistycznej południowo-zachodniej Francji. Kongres ten o tyle zwraca uwagę kół politycznych, że ma wziąć w nim udział szereg członków obecnego Rządu, a minister spraw zagranicznych Bonnet ma wygłosić większą mowę o polityce zagranicznej Francji.

Francja protestuje przeciw bombardowaniu jej terytoriów

przez samoloty Franco

PARYŻ (PAT). — Rząd francuski polecił konsulowi generalnemu w San Sebastian złożyć energiczny protest u gen. Franco z powodu bombardowania francuskiej miejscowości pogranicznej Cerbere. Komunikat, donoszący o tym proteście, głosi, że dochodzenie, przeprowadzone przez władze francuskie na miejscu, dostarczyło Rządowi francuskiemu danych, obciążających wojska gen. Franco, choć komunikaty Rządu faszystowskiego przypisywały to bombardowanie samolotom Rządu walenckiego, które miały być w tym celu specjalnie przemalowane na kolory wojsk narodowych.

Francja nie wysyła broni do Hiszpanii

PARYŻ (PAT). — Ministerium wojny ogłosiło zaprzeczenie wiadomości, jakoby do Hiszpanii wysłano czołgi czy inny materiał wojenny armii francuskiej.

Stajk powszechny w Damaszku

o ustawy ochronne pracy w Syrii

DAMASZEK (PAT). — Unia związków zawodowych proklamowała wczoraj rano strajk generalny. Postulatem strajkujących jest uchwalenie przez parlament ustawy o ochronie pracy. Skonsygnowano silne oddziały policji. Miasto jest jak wymarłe, nie ukazały się gazety, a praca odbywa się jedynie w urzędach państwowych. Przed południem odbyło się wielkie zgromadzenie strajkujących, poczym wysłano delegację do premiera i przewodniczącego Izby.

STRAJK ROZSZERZA SIĘ

DAMASZEK (PAT). — Generalny strajk rozszerzył się na inne miasta syryjskie, między nimi na Aleppo i Hama. Strajkujący żądają ścisłego określenia czasu pracy, wypoczynku w piątek, ustalenia granicy najwyższych i najniższych zarobków oraz uznania związków zawodowych za jedyne organizacje, reprezentujące robotników.

W całej Syrii odbywają się masowe zgromadzenia strajkujących.

Faszyści hiszpańscy mordują marynarzy

angielskich i francuskich

MADRYT (PAT). — Ag. Reutera donosi: W czasie bombardowania Walencji przez lotników powstańczych zostało ciężko rannych 3-ch marynarzy brytyjskich. Jeden z nich prawdopodobnie umrze. Podczas bombardowania portu trafiony został bombą francuski statek „El Djem"; jeeden z członków jego załogi został zabity. Statek płonie.

Kres granicy cynizmu

Faszyści Franca dziękują Mussoliniemu za pomoc

RZYM (PAT). — Agencja Stefani donosi: Mussolini przyjął w poniedziałek w obecności min. spr. zagr. hr. Ciano misję hiszpańską z gen. Millan Astray'em na czele. Szef misji hiszpańskiej wyraził Mussoliniemu wdzięczność wojska i narodu hiszpańskiego za pomoc legionistów włoskich sprawie Hiszpanii gen. Franco, podkreślając, że wdzięczność tę zachowa „naród hiszpański" po wieczne czasy. Mussolini w odpowiedzi dał wyraz swej sympatii dla sprawy gen. Franco i wyraził swe najserdeczniejsze życzenia dla Hiszpanii faszystowskiej.

***

Czy i teraz Mussolini będzie uprawiał nadal komedię nieinterwencyjną. (Red.).

Minister Hiszpanii został ranny

BURGOS (PAT). — Donoszą tu, że minister sprawiedliwości Rządu walenckiego w czasie inspekcji na froncie ranny został wczoraj odłamkiem bomby, rzuconej z samolotu faszystowskiego.

Szczegóły zamachu na Konowalca

LONDYN (PAT). — O wydarzeniach, których ofiarą padł płk. Konowalec, korespondent P. A. T. w Londynie otrzymuje ze źródeł holenderskich następujące szczegóły:

W poniedziałek 23 maja o godz. 11 m. 20 przed południem pociągiem pośpiesznym z Niemiec przybył do Rotterdamu pewien osobnik nazwiskiem Nowak, posiadający paszport niemiecki. Wprost z dworca Nowak udał się taksówką do Grand Hotel Central, gdzie zajął pokój Nr. 104. Spory kufer Nowaka, walizka oraz maszyna do pisania zostały wniesione na górę do pokoju. Maszyna do pisania, jak później ustalono, miała ukraińskie litery. Nowak wkrótce wyszedł na miasto. Przed wyjściem rozłożył na łóżku nocną bieliznę i na nocnym stoliku położył książkę niemiecką „Die Geschichte der Faschistischen Bewegung".

Nowak skierował się na główny skwer Rotterdamu Coolsingel i wstąpił do kawiarni „Atlanta". Usiadłszy przy stoliku Nowak zażądał kieliszka „cherry". Kelner zwrócił uwagę na gościa, który w południe żądał „cherry", co w Holandii jest rzeczą niespotykaną. Po kilku chwilach około godz. 12-ej do kawiarni przybył nowy osobnik, wysoki brunet i zobaczywszy Nowaka, przysiadł się do niego. Kelner zwrócił się do niego z zapytaniem co zamawia i, słysząc, że obaj rozmawiają w nieznanym mu języku, zapytał po niemiecku, na co otrzymał odpowiedź „ein Pilsner". Kelner zauważył, że nowoprzybyły gość doręczył Nowakowi pakiet średniej wielkości, wyglądający jakby zapakowana książka. Po doręczeniu tego pakietu, który Nowak położył obok siebie na krześle, późniejszy przybysz haustem wypił piwo i nie zapłaciwszy, pożegnał się z Nowakiem i szybko wyszedł z kawiarni. Nowak wsunąwszy pakiet do kieszeni, wyszedł w kierunku hotelu.

Gdy zegar na Coolsingel wskazywał godzinę 12.15 w południe, nastąpiła nagle eksplozja, wskutek której Nowak został rozerwany na kawałki. Eksplozja spowodowała również poranienie kilku osób, które przechodziły obok Nowaka. Policja znalazła wśród zwłok paszport Nowaka, jak również kwit hotelowy, wobec czego natychmiast zarządzono rewizję w hotelu. Rewizja wykazała że wśród bagażów zabitego znajdował się obfity materiał propagandowy ukraiński, z czego wywnioskowano, że zabity był zainteresowany w akcji ukraińskiej. Dokładniejsze zbadanie paszportu wykazało, że jest on sfałszowany.

Tego samego dnia o godz. 4-ej po poł. samolotem czeskich linii lotniczych przybył do Rotterdamu osobnik, posiadający paszport na nazwisko Władysława Bora, obywatela czechosłowackiego. Przybysz udał się najpierw do hotelu „Atlanta" i dowiedziawszy się, że Nowak tam się nie zatrzymał, udał się do hotelu „Central", dopytując się o Nowaka, nie wiedząc, że padł on ofiarą mordu. Portier hotelowy zawiadomił policję, która natychmiast aresztowała Borę. Bora z początku odmawiał wszelkich zeznań, a gdy oznajmiono mu, że Nowak padł ofiarą zamachu, nie chciał wierzyć, wobec czego zawieziono go tam, gdzie leżały zwłoki. Gdy je zobaczył, zemdlał. Bora, który twierdził przed tym, że jest obywatelem czeskim, urodzonym w r. 1906 w Pradze, a którego paszport okazał się również fałszywy, złożył obszerne zenanie i ujawnił, że nazywa się Władysław Baranowski, oznajmił on następnie, że zabitym jest Eugeniusz Konowalec.

Baranowski zeznał, że w niedzielę, będąc w Wiedniu, otrzymał od Konowalca z Berlina telefoniczne polecenie, aby przybył do Rotterdamu odebrać od Konowalca większą sumę pieniężną. Umówiono spotkanie w Rotterdamie o 4-ej po południu. Według zenań Baranowskiego. Konowalec udał się do Rotterdamu, aby spotkać się tam z pewnym osobnikiem, figurującym pod nazwiskiem Waluch, z którym Konowalec utrzymywał już od przeszło roku kontakt. Konowalec spotykał się już z Waluchem poprzednio kilkakrotnie, m. in. również w Rotterdamie. Waluch przekazywał Konowalcowi paczki z zawartością pieniężną, ale raz jeden zamiast pieniędzy w paczce okazały się słodycze i papierosy. Otoczenie Konowalca — Baranowski, jak również małżonka Konowalca — odnosili się z nieufnością do Walucha. Gdy Waluch doręczył Konowalcowi paczkę z papierosami, otoczenie Konowalca nie dopuściło, by Konowalec papierosy te palił, ponieważ obawiano się, iż mogą być zatrute. Baranowski przekonany jest, że Waluch jest agentem GPU. Tym razem paczka, którą Waluch doręczył Konowalcowi, zawierała bombę zegarową.

Pogrzeb Konowalca odbył się w sobotę w Rotterdamie. Ponieważ okazało się, że Konowalec był obywatelem litewskim, na pogrzebie był obecny konsul litewski w Rotterdamie. Obecna była również żona Konowalca i szereg ukraińców.

Sukcesy wyborcze Polaków

w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA (PAT). — Ostateczny wynik wyborów w 32 gminach powiatu frysztackiego i czeskiego Cieszyna.

(W jednej z tych gmin, Wierzbicy, listy polskiej nie wystawiono).

Wyniki z 31 gmin: Polacy zdozdobyli 10.530 głosów i 299 mandatów. Czesi zdobyli 10.405 głosów i 237 mandatów. Niemcy zdobyli 10.530 głosów i 299 mandatów. Komuniści zdobyli 1.966 głosów i 10 mandatów. Żydzi zdobyli 85 głosów i 1 mandat.

W zestawieniu z wyborami parlamentarnymi w r. 1935 Polacy zdobyli o 2.941 głosów więcej.

Czesi zdobyli w porównaniu z rokiem 1935 o 659 głosów więcej.

Komuniści w porównaniu z rokiem 1935 zdobyli o 3.158 głosów mniej (w r. 1935 mieli 5.124 gł).

Rząd Czechosłowacji

pracuje nad rozwiązaniem spraw narodowych

PRAGA (PAT). — Premier Hodża w dalszym ciągu prowadził konferencje z przedstawicielami partii Niemców sudeckich; nadto przyjął posła czeskosłowackiego w Londynie Jana Masaryka oraz posła czeskosłowackiego w Warszawie Slavika.

PRAGA (PAT). W poniedziałek obradował komitet polityczny ministrów. Rozważane były na nim, jak twierdzą, wyniki sobotnich rozmów premiera Hodży z pełnomocnikami Henleina.

Czechosłowacja chce uniknąć

incydentów granicznych z Rzeszą

PRAGA (PAT). — Urzędowo komunikują: Dyrektor departamentu politycznego w Czechosłowacji p. Krno, poinformował w poniedziałek rano posła i ministra pełnomocnego Rzeszy w Pradze p. Eisenlohra o wynikach dochodzeń, przeprowadzonych na skutek demarsz poselstwa niemieckiego w sprawie przelotów wojskowych samolotów czeskich nad terytorium Rzeszy. P. Krno oświadczył m. in., że we wszystkich wypadkach, w których stwierdzone zostało naruszenie granicy, lotnicy zostali ukarani, a dla uniknięcia na przyszłość podobnych incydentów, właściwe władze wydały rozporządzenie rozszerzające z 5 do 10 klm. strefę nadgraniczną, w której loty samolotów wojskowych czeskosłowackich zostały zakazane.

Międzynarodowa konferencja pracy

obradować będzie 2 czerwca

W dniu 2 czerwca rozpoczyna się w Genewie 24-ta sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy. Porządek obrad tegorocznej sesji przewiduje m. in. sprawy: ogólnego skrócenia czasu pracy, rekrutacji, pośrednictwa pracy i warunków pracy pracowników migrujących, nauczania technicznego i zawodowego oraz terminatorstwa, czasu pracy i wypoczynku kierowców pojazdów itd., jak również doroczne sprawozdanie dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, będące przeglądem ogólnej sytuacji gospodarczej i socjalnej świata. (PAT).

Otwarcie

Międzynarodowej Konferencji Naukowej

W Warszawie w poniedziałek rano w auli uniwersytetu J. P. odbyło się otwarcie międzynarodowej konferencji naukowej na temat nowych idei fizyki, zorganizowanej przez międzynarodowy instytut współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów przy współudziale polskiej komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej.

Na otwarcie konferencji przybył reprezentujący pana Prezydenta Rzplitej minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski.

Za stołem prezydialnym zajęli miejsca prezes polskiej komisji współpracy intelektualnej prof. Lutosłański, dyrektor międzynar. inst. współpr. intelekt. H. Bonnet oraz członek międzyn. komisji wsp. intel. prezes Pol. Tow. Fizycznego prof. Cz. Białobrzeski. Po jednej stronie stołu prezydialnego zajęli miejsca członkowie Senatu Akademickiego, po drugiej— uczestnicy konferencji, reprezentujący elitę fizyków całego świata.

Zebranie zagaił prezes polskiej komisji wsp. intel. prof. Lutosłański, dając wyraz w imieniu komisji polskiej najgłębszej radości z powodu zebrania się w Polsce przedstawicieli nauki.

Z kolei zabrał głos p. minister W. R. i O. P. W. Świętosławski.

Zabierali następnie głos rektor U. J. P. prof. dr. W. Antoniewicz oraz prof. S. Mazurkiewicz pierwszy witając zjazd w imieniu uniwersytetu, drugi w imieniu Tow. Naukowego Warszawskiego, po czym prof. C. Białobrzeski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zreferował cele i przedmiot konferencji, która jest poświęcona podstawom i konsekwencjom ogólnym nowych teoryj fizycznych.

Szef sztabu rumuńskiego

w Warszawie

Szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Jonescu wraz z towarzyszącymi mu oficerami przybył do Warszawy rano w poniedziałek 30 b. m. Na dworcu, ozdobionym barwami rumuńskimi i polskimi, gości rumuńskich powitał szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, pierwszy wiceminister spr. wojsk. oraz szereg generałów i oficerów.

W pierwszym dniu pobytu gen. Jonescu złożył wizyty oficjalne: szefowi sztabu głównego, ministrowi spraw wojskowych, ministrowi spraw zagranicznych i prezesowi Rady Ministrów. Został również przyjęty na audiencji przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz wpisał się do księgi andiencjonalnej u Pana Prezydenta R. P. Po audiencji u Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych cała delegacja rumuńska została przedstawiona panu Marszałkowi Polski, który następnie udekorował gen. Jonescu wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski.

O godz. 13.30 szef rumuńskiego sztabu głównego złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w asyście kompanii honorowej.

O godz. 14-ej goście rumuńscy byli podejmowani przez szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza śniadaniem. (PAT)

A terror trwa...

W państwie Jeżowa-Stalina

Z przerażeniem obserwujemy to, co się dzieje w ZSSR. Po znanych „procesach" terror szaleje dalej. Masy mogą tylko wyrażać swój „entuzjazm". Stałe „czystki", aresztowania, rozstrzeliwania niszczą aparat — państwowy, partyjny, gospodarczy, kulturalny. Cały „reżim" stał się reżimem zorganizowanej nieufności, donosicielstwa i prowokacji. Rządzi straszny Jeżow.

Zato coraz wyżej na swym tronie „genseka" (generalnego sekretarza) siedzi samodzierżca Stalin! Kadzideł coraz więcej, azjatyckie litanie na cześć dyktatora coraz dłuższe. Teraz właśnie mają odbyć się „wybory" do Najwyższej Rady R.S.F.S.R. (rosyjskiej części ZSRR). Stalin oczywiście „kandyduje". Komedia polega naturalnie na tym, że kandydat zawsze jest jeden — *jedyny* (przez Jeżowa sprawdzony). W „Izwiestiach" czytamy (z piątku 27 maja) sprawozdanie z wiecu „wyborczego", na którym przemawiał Nosow. Mówił o Stalinie tak:

„NASZ MĘDRZEC STALIN, WIELKI GENIUSZ LUDZKOŚCI, WÓDZ LUDÓW CAŁEGO ŚWIATA zostanie wybrany, jako pierwszy poseł do Rady Najwyższej R.S.F.S.R." itd.

Taki jest ten osobliwy „styl stalinowskiej epoki". Tak mówi się o Stalinie (publicznie) w Z. S. S. R.

A jednocześnie aparat Jeżowa zasiał taki *STRACH* w kraju, że normalne życie społeczeństwa ustaje. Ludzie *BOJĄ SIĘ WSZYSTKIEGO.* Boją się pisać, drukować, polecać, podtrzymywać stosunki towarzyskie. Kto wie?! Wydrukowany autor, lub polecony towarzysz jutro może okazać się „trockistowskim" lub „bucharinowskim" dywersantem. Blady strach ogarnął wszystko. Wszelka inicjatywa ustała, bo stała się niebezpieczną.

W tej strasznej atmosferze powstał typ *„REASEKURANTA"* („pierestrachowszczyka"), który stara się „zaasekurować" na kilka stron jednocześnie. *Indywidualność* ludzka niszczeje coraz bardziej. Wreszcie nawet niektórzy najwierniejsi stalinowcy dojrzeli, że wszystko się demoralizuje; że taki spodlały „reasekurant" poprostu jest niezdolny do społecznej pracy. Że ta praca może poprostu stanąć...

Przesada? Bierzemy tedy „Prawdę" do ręki (z 27 maja). Czytamy „mały felieton" znanego rosyjskiego satyryka *Ryklina* p. t. „Ankieta reasekuranta". Opisuje tam nieszczęście, które nagle spadło na głowę młodego inżyniera Toczyłowa. Wszystko mu się udawało, wszystko szło jak najlepiej. A tu nagle — nieszczęście, wielkie nieszczęście... Nieszczęście polega na tym, że młoda sekretarka inżyniera, nazwiskiem Waszczenko, nagle poprosiła o — „polecenie". Chce wstąpić do partii. Toczyłow odłożył odpowiedź do jutra. A sam pilnie duma — co zrobić? Polecić? Tak, Waszczenko jest mądrą dziewczyną, dzielną „komsomołką". Ale kto tam wie? Po tym się pokaże, że wyjdzie zamąż, a mąż... może nie mąż, ale stara ciotka męża jest zbrodniarką. Nie; lepiej nie! Ale z drugiej strony, jeśli nie polecić, wszyscy będą kpili z Toczyłowa i nazwą go „reasekurantem". A więc co zrobić?

Toczyłow znajduje wyjście. Zaczyna układać taką „ankietę" (egzaminacyjną), żeby kandydatka trafnie odpowiedzieć nie mogła. Układając ankietę (pytania), Toczyłow gromadzi pytania jak najtrudniejsze: co jest istotą filozofii Hegla? na czym polegają poglądy Bakunina i Proudhona? Ale tego mało! — myśli Toczyłow — kandydatka może jednak potrafi odpowiedzieć. Trzeba jej dać coś z wyższej matematyki: np. — na czym polega rachunek całkowy? „Teraz będzie dobrze! — kończy z zadowoleniem Toczyłow: nie będę musiał polecać kandydatki, bo egzaminu nie zda; przecież sam na te pytania odpowiedzieć nie potrafię!"...

Ryklin nie rozumie widocznie, że napisał satyrę *na cały reżim sowiecki.* Przecież cały ten felieton o „ankiecie" świadczy o tym, że strach *ogarnął* wszystko i hamuje normalne życie społeczeństwa. A co się dzieje w partii! „Prawda" z 22 maja donosi z sowieckiej Armenii, że partyjne komitety zmieniają swych sekretarzy (osoby najważniejsze) bez przerwy. Każdy nowy sekretarz okazuje się niebawem „wrogiem ludu". Średni okres funkcjonowania sekretarza wynosi *około miesiąca* (!)... Naturalnie, kandydatury są uzgadniane z aparatem Jeżowa, ale to nie pomaga. Nawet sekretarz Centr. Komitetu Armenii, Arutiunian, okazał się wspólnikiem tych „działaczy".

A „Socj. Ziemledielie" z 24 maja donosi o ciekawej *„cenzurze" listów* i depesz, praktykowanej na poczcie. Nawet urzędnicy-agronomowie nie mogą czasem posyłać doniesień do swych władz (!), bo urzędnik pocztowy często oddaje depeszę do przejrzenia komitetowi partyjnemu. I jeśli depesza jest „niepożądana" — ginie bez śladu. A gdzie 128 artykuł konstytucji (o tajemnicy korespondencji)? dość naiwnie zapytuje pismo.

Pod tym szalonym uciskiem aparatury państwowej, partyjnej itd. rozwijają się naturalnie obficie prądy opozycyjne. Jedną z form „opozycji" jest *nawrót do religii.* „Antyreligioznik" (Nr. 2) stwierdza rozwój prądów religijnych w kierunku ich *zjednoczenia.* Antyreligijny front załamuje się, stwierdza pismo; związki zawodowe likwidują propagandę antyreligijną, a „Narkompros" (min. oświaty) likwiduje antyreligijne wydziały w wyższych zakładach naukowych.

Władze wszystkimi siłami wzmacniają propagandę *patriotyczną.* Kutuzow, pogromca Francuzów w r. 1812; Aleksander Newski, pogromca Niemców; Minin, organizator walki z Polakami (w dawnych czasach) — oto dziś postacie „najmodniejsze". Ale naturalnie to nie zmniejsza i nie neutralizuje ucisku.

Ten ucisk trwa dalej i niszczy normalne życie w kraju. *Rezultaty* są poważne:

1) *Terror osłabia siły ZSSR., w tej liczbie także siłę wojskową i powoduje zmniejszenie roli ZSSR. na terenie międzynarodowym;*

2) *terror budzi coraz głębsze niezadowolenie i może nawet przygotować przewrót w wewnętrznych stosunkach ZSSR;*

3) *terror osłabia komunizm moralnie — jako prąd ideowy — i powoduje wycofywanie się coraz to nowych członków i sympatyków z Kominternu.* Każdy bowiem rozumie, że obecny stan rzeczy nie tylko nie jest socjalizmem, lecz jest — *ANTYTEZĄ* socjalizmu. Bez wolności, bez swobodnej kultury socjalizmu nie ma!

K. CZAPIŃSKI.

Represje polityczne w Japonii

Aresztowanie działaczów lewicowych

Prasa tokijska w dodatkach nadzwyczajnych doniosła o aresztowaniach przeprowadzonych na wielką skalę wśród lewicowych elementów w kraju.

Ogółem aresztowano kilkaset osób nietylko z pośród komunistów ale i lewicowej inteligencji, związków zawodowych i t. d.

***

Według urzędowego komunikatu od grudnia 1936 roku aresztowano w Japonii 1300 agitatorów komunistycznych. Komunikat podkreśla, że aresztowania zwiększyły się po podpisaniu układu antykomunistycznego pomiędzy Niemcami a Japonią w listopadzie 1936 roku. Rząd jest zdecydowany przeprowadzić decydującą walkę z propagandą wywrotową komunistów i zgnieść wpływy komunistyczne w kraju.

ZSSR przeciw Komitetowi nieinterwencji

„Izwiestia" w artykule Aleksandrowa, ostro krytykują działalność londyńskiego komitetu nieinterwencji.

Dziennik oświadcza w konkluzji że przedstawiciel Sowietów w komitecie czynił ustępstwa dla dobra pokoju, ale ustępliwość ma swoje granice i Rząd sowiecki nie weźmie na siebie odpowiedzialności za nowe zarządzenia komitetu, — mające na celu okazanie pomocy powstańcom i pogorszenie sytuacji Republiki hiszpańskiej. (PAT).

Socjalizm prawdziwym obrońcą niepodległości

W dużym artykule Zbigniewa Grabowskiego, w którym zdaje on w „Wiadomościach Literackich" sprawę z najświeższych publikacji angielskich o ostatnich godzinach Austrii, znajdujemy następujący ustęp:

„Zbliżenie do robotników, którzy przyrzekli solidarnie głosować „tak" (w plebiscycie Schuschnigga), dokonane zostało za późno — jak powiedział autorowi książki (Lennhoffowi) jeden z robotników: „w 61 minucie". Okazało się teraz jak wielką polityczną nierozwagą było rozbicie przez Dollfussa socjalizmu austriackiego, który mógł stanowić ośrodek oporu przeciw hitleryzmowi, i to oporu naprawdę aktywnego".

Robotnicy są zawsze prawdziwą ostoją prawa swojej ziemi do niepodległego bytu. Tylko ci, komu o tym wiedzieć należy, zazwyczaj przypominają sobie o tym poniewczasie. L. T.

Dziwny sposób świętowania

Morderstwa. — Wypadki

Dnia 30 kwietnia r. b., jak co roku w dzień amerykańskiego święta „Memorial Day" zanotowano olbrzymią ilość śmiertelnych wypadków. Wczesnym wieczorem ogłoszono o śmierci 200 osób, z których 140 poniosło śmierć w wypadkach samochodowych, a przeszło 40 osób utonęło w czasie kąpieli. Popełniono 30 morderstw. W roku 1937 również w dniu święta „Memorial Day" zginęło w różnych wypadkach 356 osób.

(PAT.).

Od Administracji

Prosimy wszystkich prenumeratorów o niezwłoczne wpłacanie zaległości, w przeciwnym razie zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę.

Przegląd prasy

„FRONTEM DO BARTLA".

Organ jednej z grup „narodowych piłsudczyków „Jutro pracy" pisze w związku ze znanymi pogłoskami o przyszłej roli świeżo mianowanego sen. Bartla:

Frontem do Bartla ustawiła się plotka, kawiarniana i magiel.

„Podobno dogadał się z Piastem.

...Widziano go pod rękę z ZZZ.

...Podobno z Niedziałkowskim...

...Podobno, którejś nocy we wszystkich knajpach masony polskie piły na cześć pana senatora.

Na Matejki jeszcze go nie zauważono.

Wywiadów jeszcze nie było.

Koalicja, czy samowystarczalność?

Lada moment przemówi: Ordynacja — wybory — demokracja. No to chyba koniec OZN.?

Boże drogi! Ile szumu, ile przesady, ile dawnych przyzwyczajeń, a jednocześnie ile nerwowości i strachu.

O co „Jutru" chodzi? Jeśli chce wykpić plotkarstwo pewnych popołudniówek, ma naturalnie rację. Ale „nerwowości i strachu" pełno właśnie w organach „narodowych piłsudczyków". Czy np. ostatnia „Polityka" nie analizuje ewentualności — Bartla? A to chyba nie „magiel"... Nie, to reakcja pilnie śledzi, czy nie ma, broń Boże, jakiegoś *śladu, oznaki* bodaj skromnego, najskromniejszego zwrotu ku demokracji!

NAPRĘŻENIE TRWA.

Mimo znanego „odprężenia", trwa dalej naprężenie w sprawie czechosłowackiej. Pisze o tym korespondent „Gazety Polskiej". O *trwałym* odprężeniu mowy nie ma! Z jednej strony, powiada korespondent, Henleinowi dziś trudno ustąpić:

Gdyby Henlein zgodził się na to, co Praga dać chce i może — jego partia zaczęłaby się kruszyć, a miejsce Henleina, jako przewódcy Niemców sudeckich, zająłby bardzo szybko socjalista — Wenzel Jaksch, już od pewnego czasu do tej funkcji przygotowany; w granicach Czechosłowacji zaczęłaby się krystalizacja ośrodka, który się nie udało stworzyć w Austrii, a mianowicie ośrodka niemieckiej demokracji...

Z drugiej znowu strony, Praga ustąpić nie może:

Gdyby Praga przyjęła warunki Berlina, formułowane przez Henleina — straciłaby władzę na obszarach przez Niemców zamieszkałych, albowiem samorząd w ręku ludzi Henleina oznaczałby faktyczną rewizję granic; formalne kierownictwo wspólnymi sprawami państwa, Praga musiałaby okupić bardzo daleko idącymi zmianami zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej...

W ten sposób — kończy korespondent — szanse porozumienia są *minimalne.*

To prawda. Tylko korespondent zamało uwydatnia fakt podstawowy — że Henlein jest *AGENTEM BERLINA.* Jeśli prowadzi politykę „autonomii", to nie dlatego, że konkuruje z tow. Jakschem (!), lecz dlatego, że Berlin mu kazał!

BIERNOŚĆ...

„Czas" słusznie podkreśla, że społeczeństwo wpada w coraz większą bierność — bierność *NIEBEZPIECZNĄ:*

Bierność społeczeństwa staje się z roku na rok coraz większa, a grono osób, biorących czynny udział w życiu politycznym narodu, coraz ciaśniejsze. Jeśli szersze masy dawały w ostatnich latach znać o sobie, to były to z ich strony niestety tylko odruchy. Wyrwanie społeczeństwa z tej apatii i bierności, jego polityczne uaktywnienie, staje się więc zadaniem niemniej ważnym, od owych beznadziejnych prób konsolidacyjnych.

Uwagi „Czasu" są słuszne, chociaż może stoją w związku ze znanym wyrównywaniem rachunecz-ków z OZON-em i Rządem. Ta bierność jest bardzo niebezpieczna w chwili dzisiejszej. A *„uaktywnić"* społeczeństwo można tylko przez nowe wybory — do Sejmu, samorządów wielkich miast, ubezpieczalń. Innej drogi nie ma!

„OBOK".

W swym referacie poznańskim p. Miedziński zapraszał inne grupy polityczne (oprócz OZON-u), by stanęły nie „pod" OZON-em, lecz *„obok"* OZON-u. Ale jak mają stanąć „obok" — pisze „Kur. Polski" — skoro tegoż samego dnia pismo „OZON-u" w znanym artykule o „mgiełkach" oświadczyło, że zjednoczenie narodu musi się odbyć *tylko w ramach OZON-u...* A więc co znaczy obok"?

„ZADRUGA".

Ukazał się nowy numer miesięcznika „Zadrugi". Nic nowego. Wciąż powtarzanie tezy, że w imię nacjonalizmu polskiego, w imię „dynamizmu" (zwłaszcza gospodarczego) trzeba skończyć z *katolickim* „nastawieniem" psychologicznym, bo katolicyzm — to zawsze dążenie do *minimum egzystencji.* A czasy wymagają wielkiej dynamiki gospodarczej. Np. p. Topór pisze:

Wyższy poziom cywilizacyjny wyrosnąć może jedynie z nowego kręgu kulturalnego, któryby poprzez oddziaływanie duchowe uczynił z typowego Polaka bardziej wydajnego życiowo, musi zrodzić się w nim wola twórczości. Ideały kontemplatywne ustąpić muszą miejsca popędom dynamicznym, które znajdą naturalne wyładowanie w światopoglądzie nacjonalistycznym.

Polska ideologia grupy do głębi katolicka nie jest zdolna pojąć światopoglądu nacjonalistycznego.

I tak dalej. Autorzy jednak nie przemyśleli swej tezy do końca. Czy istotnie katolicyzm tak krępuje wydajność gospodarczą? A dlaczego katolicka Belgia stała się jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów? Dlaczego Królestwo za caratu posiadało w r. 1892 150 tys. robotników, zaś w r. 1910 aż 400 tys.? (patrz ciekawy art. p. Zasady). Widocznie więc o uprzemysłowieniu decyduje nie tylko światopogląd religijny.

Naturalnie, klerykalizacja szkoły może wpłynąć na tworzenie typów bardziej biernych. Ale tak prosto sprawa się nie przedstawia, jak sądzi „Zadruga". I na czym polega *pozytywny* program „Zadrugi"?

Boimy się, że niektóre tezy „zadrużan" są pożyczone od nacjonalistycznych prądów zachodnich.

Cenne jest postawienie pedagogiczne zasady wychowywania bardziej *czynnych* ludzi, oraz stałe (cyfrowe) przypominanie naszego zacofania gospodarczego.

K. Cz.

Ciekawe obyczaje

Przed paru dniami w Warszawie zrobiono rewizję u członka naszej partii t. W. Kaczanowskiego. Zapewne jest ona w związku ze znaną sprawą rozwiązania Zarządu ZNMS. Tow. Kaczanowski był przesłuchiwany w Urzędzie Śledczym.

Ale ciekawa rzecz: z mieszkania T. Kaczanowskiego zabrano szereg legalnych książek o Socjalizmie, np. pracę M. Niedziałkowskiego, rozprawę Vandervelde'a (o Chinach!), Knickerbockera (!) i t. d.

Po co zabrano te książki? I kiedy zostaną zwrócone?

Długotrwały zatarg o Chaco

Jak przypuszczają, odpowiedź Paragwaju na propozycję konferencji pokojowej w sprawie Chaco, które nadeszły do Buenos Aires, nie przynoszą korzystnych propozycyj delimitacyjnych. Z la Paz donoszą, że odpowiedź boliwijska na te propozycje zawierać będzie szereg zastrzeżeń.

Jakże z tą rentownością?

Zyski kapitalistów i zarobki robotnicze

Prasa lewiatańska nie ustaje w lamentach z powodu braku pewności w przemyśle prywatnym, czy włożone kapitały należycie oprocentują się i czy nowe inwestycje zapewnią rentowność. Przedsiębiorstwa państwowe mają być rzekomo tak groźnymi konkurentami, że prywatny kapitał nie może ani podatków płacić, ani ponosić ciężaru świadczeń społecznych, ani jako tako płacić za robociznę.

Tymczasem rzucenie okiem na sprawozdania i bilanse spółek akcyjnych, opartych o kapitał zagraniczny wykazują, że w Polsce zarabia się i to wcale nieźle.

Tak np. angielska firma *Babcock i Wilcox,* która objęła w Sosnowcu znaną firmę „Fitzner i Gamper", pracuje z firmą Zieleniewski, jako „Polskie Zakłady Babcock - Zieleniewski" S. A.

Obecnie angielskie towarzystwo „Babcock i Wilcox" ogłosiło swe sprawozdanie za 1937. Zyski towarzystwa w tym czasie wyniosły netto 575 tys. ft. zgórą 15 mil. zł. Towarzystwo wypłaca 10 proc. dywidendy Ponadto 100 tys. ft. przeznaczono na „fundusz wyrównawczy dywidend", mający zapewnić utrzymanie dywidendy na stałym poziomie nawet w okresach gorszej koniunktury. Fundusz ten w chwili obecnej wynosi 500 tys. ft. szt.

Nie można się żalić! Zarabia się!

Francuska S. A. „La Czenstochovienne" ogłosiła swe zamknięcia rachunkowe za r. 1937. Zysk netto spółki wyniósł 8,1 mil. frs. t. zn. wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym, gdy wynosił 7,4 mil.

Podług sprawozdania Zarządu, zysk netto *Francuskiej S. A. Kopalń w Czeladzi* wynosi 9,26 mil. frs. a więc przeszło dwa razy więcej niż w ub. r. Zarząd ma zaproponować Walnemu Zebraniu podniesienie dywidendy z 35 frs. w r. ub. do 90 frs. w r. b.

W Polsce zarabia się więc wcale dobrze!

Trudno podejrzewać zagraniczne spółki, by zestawiały bilanse reklamowe, celem wykazania rekordowych zysków, raczej możnaby przypuszczać, że celem uchronienia się od „nadmiernych" podatków i świadczeń raczej zyski faktyczne ukrywa się, co zostało stwierdzone u całego szeregu firm zagranicznych.

Firmy zagraniczne nie tylko zarabiają w Polsce, ale korzystając z głodowego poziomu płac robotniczych, straty ponoszone w innych krajach pokrywają zyskami u nas osiągniętymi.

Przykładem znana światowa firma *J. i P. Coats Ltd.* wytwarzająca nici. Do koncernu Coats należy znana w Łodzi fabryka „Tow. Akc. Fabryki Nici S. A." zatrudniająca z górą 1000 robotników i posiadająca faktyczną hegemonię na rynku nicianym. Zysk koncernu za rok 1937 wyniósł ogółem 2.08 mil. ft. szt. *pomimo, że fabryki w Hiszpanii, Chinach i Stanach Zjednoczonych przyniosły w r. ub. straty!*

Przytoczono już dane ogłoszone przez nas z bilansów niektórych wielkich krajowych przedsiębiorstw, jak: Fabryka lokomotyw w Chrzanowie, Zakłady Ostrowieckie, „Wspólnota Interesów" S. A. Lilpop, Rau i Loewenstein z których wynika, że wykazują one piękne dochody.

Jest publiczną tajemnicą, wielokrotnie potwierdzoną ze strony oficjalnej, że wynagrodzenie zarządów, dyrekcji, rad nadzorczych w formie płac, tantiem, prowizji i t .p. pochłaniają ogromne sumy, a jednak pozostają jeszcze zyski. Lamenty t. tzw. sfer gospodarczych i zależnej od nich prasy są więc fałszywymi alarmami, mającymi przede wszystkim usprawiedliwić *głodowy poziom płac robotniczych* oraz nieustające dopominanie się o przeróżnego rodzaju ulgi podatkowe, taryfowe, celne i t. p.

Zwiększenie pojemności rynku wewnętrznego przez znaczne wzmocnienie siły nabywczej szerokich mas pracujących, co stanowi o zamożności i dobrobycie kraju — nie interesuje naszych sfer gospodarczych. Wpatrzeni jak sroka w kość w własne zyski nie chcą widzieć jasnej i oczywistej prawdy. *T. Hartleb.*

Obrady Międzynarodówki Zawodowej

Przemówienie tow. Zdanowskiego

Przed paru dniami drukowaliśmy sprawozdanie z posiedzenia Międzynarodówki Zawodowej w Oslo. Dziś podajemy mowę tow. Zdanowskiego.

Tow. Zdanowski imieniem polskiego ruchu zawodowego stwierdził, że stosownie do uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych, stoi na stanowisku, *iż związki sowieckie nie powinny być przyjęte.*

Trudno jest wprawdzie dyskutować z doskonałymi mówcami, jakimi są tow. tow. Jouhaux i Schevenels.

Należy stwierdzić przede wszystkim, że siła Międzynarodowej Federacji Związków polega na realnej sile związków, zrzeszonych w naszych międzynarodowych szeregach w poszczególnych krajach.

Nasza Rada Generalna musi nie tylko zbadać sytuację i podjąć decyzję z punktu widzenia ogólnego, musi obok tego zdać sobie sobie sprawę z sytuacji, w jakiej są nasze organizacje w poszczególnych krajach.

Jaka jest nasza sytuacja teraz wobec związków sowieckich?

Propozycja Centrali Norweskiej na Kongresie Londyńskim dotyczyła specjalnie związków rosyjskich. Kongres w Londynie zmienił te rzeczy i uchwalił rezolucję o charakterze ogólnym, która mówiła o jedności z ruchem zawodowym całego świata. Myśmy głosowali za tą rezolucją właśnie dlatego, bo ona mówiła o dążności do jedności *ogólnie.*

Pierwsze próby rozmów z bolszewikami *niestety zawiodły* wobec głębokiej antypatii (wobec nas) związków rosyjskich.

W czasie Rady Generalnej w Warszawie w ubiegłym roku nasz delegat głosował *przeciwko* wnioskowi, proponującemu nawiązanie nowych rozmów ze związkami sowieckimi.

W jakich warunkach odbyły się te rozmowy w Moskwie? Prowadzone one były w Moskwie, żeby izolować naszą delegację od Europy. Związki sowieckie postawiły nam warunki przedwstępne, wychodzące poza ramy naszego statutu. Warunki te znamy wszyscy.

Sytuacja obecna w Rosji *przypomina czasy średniowieczne.* Mamy prawo do stwierdzenia tego po ostatnich zmianach w Rosji, które wzmocniły władzę Rządu centralnego i jego „autorytet" dyktatorski.

Związki rosyjskie *NIE SĄ WOLNE.* To jest prawda! One zresztą tego nie kryją wcale przed opinią świata. Są one *ORGANEM PAŃSTWA* i mogą wytworzyć po wstąpieniu do Federacji Międzynarodowej Związków — wielkie *trudności* dla wszystkich naszych organizacyj.

Dla nas, związków polskich, wstąpienie związków sowieckich spowodowałoby duże trudności.

Nasza pozycja polityczna jest dzisiaj w Polsce bez porównania lepsza, niż przed kilku laty. Masy chłopskie, zorganizowane w szeregach swej partii, pewna część postępowców, urzędników i pracowników umysłowych idą dzisiaj już razem z ruchem robotniczym.

Nasza walka o demokrację i wolność w Polsce prowadzona jest przez nas wspólnie z tymi ugrupowaniami. Ale wszystkie te ugrupowania są zorientowane wyraźnie przeciwko komunizmowi.

Godzę się z tow. De la Bella, że walka o wolność ruchu zawodowego proklamowana przez nasz Kongres w Sztokholmie, musi być prowadzona we wszystkich krajach. *Wolność* musi obowiązywać także i w Rosji!

Myśmy prowadzili w Polsce przed kilku miesiącami ciężką walkę przeciwko próbom podporządkowania władzom wolnego Związku Nauczycieli. Zwyciężyliśmy w tej walce, prowadzonej pod hasłem przywrócenia wolności Związkowi Nauczycieli. Ale nie byłoby zrozumiałe dla naszej opinii publicznej, że wolność ruchu zawodowego ma być przestrzegana i utrzymywana jedynie w krajach kapitalistycznych.

Z tych wszystkich względów, jako przedstawiciel Związków Zawodowych w Polsce, jestem *PRZECIWNY* przyłączeniu związków rosyjskich do Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych.

Alicante

Po Guernice, Madrycie, Barcelonie i innych męczeńskich miastach Republiki hiszpańskiej przyszła kolej na miasto portowe Alicante. 25 maja padło ono ofiarą okrutnego bombardowania. Specjalny wysłannik Agencji Hiszpańskiej tak oto opisuje zbrodnię faszystów:

„Przeszło 100 bomb rzucono wczoraj na Alicante, którego zapadłe domy przedstawiają ponury widok. W ruinach pięciopiętrowego domu znaleziono czworo dzieci, z których najstarsze liczyło 10 lat, uduszonych pod zwłokami ich rodziców.

Na rynku jedna tylko bomba zabiła 50 osób, czyniących zakupy.

Gubernator cywilny objaśnił mnie, że bombardowanie nie trwało dłużej, niż 20 minut i że za cel napadu wzięto jedynie środek miasta. Lotnictwo faszystowskie NIE SZUKAŁO ANI PORTU, ANI PRZEDMIOTÓW WOJSKOWYCH ALE MIERZYŁO TYLKO W LUDNOŚĆ CYWILNĄ i chociaż cyfr urzędowych dotąd nie ma, określa się liczbę zabitych

NA PRZESZŁO 400.

Dotychczas karetki ratownicze zebrały 250 zabitych, w większości kobiety i dzieci. Liczba ta powiększa się bez przerwy. Rannych jest

Z GÓRĄ TYSIĄC.

Domów zniszczonych jest ponad 50. A wśród ruin pracują bez wytchnienia brygady ratownicze, zorganizowane przez ludność; szukają też one, czy w suterynach nie są przypadkiem zamknięci ludzie żywi.

Alicante pochowa swych pomordowanych obywateli w sposób prosty i skromny, ale nienawiść do morderców nie wygaśnie nigdy".

Niemcy odwołały swych doradców z Chin

Pisaliśmy już kilkakrotnie, że Niemcy hitlerowskie mimo przyjaźń z Japonią, miały swych doradców wojskowych w armii chińskiej z gen. Faikenhainem na czele. Niemcy też dostarczały Chinom sprzętu wojennego.

Widocznie Japonia nie mogła się pogodzić z tą podwójną buchalterią hitlerowców i domagała się od nich innych „dowodów" przyjaźni, bo oto nadeszła wiadomość, że Berlin odwołał 40 doradców z Chin i że również sprzedaż broni dla Chin ma być wstrzymana.

Dr. Trautmann, ambasador niemiecki w Chinach miał o tym zawiadomić rząd chiński.

Ale prasa zagraniczna, podająca tę wiadomość, dodaje, że Rząd chiński prawdopodobnie nie wypuści z kraju niemieckich doradców, w obawie, by nie zdradzili Japonii chińskich tajemnic wojskowych.

I słusznie.

Anty-żydowski bzik

Uchwały rady naczelnej OZN w sprawie żydowskiej są sprzeczne z konstytucją kwietniową i nawet z deklaracją lutową płk. Koca, na którą OZN stale się powołuje, jak na dogmat.

Deklaracja lutowa stwierdza, że konstytucja kwietniowa jest „normą naszego wewnętrznego życia", że jest „podstawą ładu i porządku w Państwie".

Otóż konstytucja kwietniowa głosi, że „Państwo polskie jest wspólnym dobrem **wszystkich obywateli",** że „ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość, nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień" (do wpływania na sprawy publiczne).

Zdania te są jasne i jednoznaczne w tym punkcie, o który nam tu chodzi, mianowicie: konstytucja kwietniowa zapewnia równe prawa i obowiązki wszystkim obywatelom Rzplitej. Tu żadnych „interpretacji" być nie może.

Uchwała rady naczelnej OZN, stawiająca obywateli żydowskich poza nawias obywateli Państwa, nie da się pogodzić z konstytucją kwietniową.

Konstytucja ta jest, jak wiadomo, ostatnim dokumentem prawnopublicznym, podpisanym przez Piłsudskiego. OZN stale twierdzi, że jest wierny ideologii Piłsudskiego. Deklaracja lutowa również powołuje się na pracę życiową Piłsudskiego.

Uchwała OZN, sprzeczna z konstytucją, jest tym samym sprzeczna z ideologią Piłsudskiego.

Deklaracja lutowa wskazuje na ideę obrony Państwa, wysuniętą przez marszałka Śmigłego - Rydza. Zespolenie społeczeństwa pod sztandarem tej idei umożliwi — głosi deklaracja—„zagwarantowanie naszej ojczyźnie **spokojnego rozwoju** i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata".

Uchwała rady naczelnej OZN jest w **całkowitej rozbieżności** z ideą obronności Państwa i z myślą o spokojnym rozwoju kraju. Idea obronności obejmuje całe społeczeństwo i inaczej być nie może. Jeżeli się **wyłącza** z tego społeczeństwa ludność żydowską, którą w dodatku mimo to powołuje się do obrony kraju, to się osłabia obronność Państwa. A zarazem uniemożliwia się spokojny rozwój kraju, co zdaniem deklaracji lutowej—i słusznie — wiąże się z zespoleniem całego społeczeństwa pod sztandarem obronności Państwa.

Tyle o stronie prawno - formalnej i „ideologicznej" uchwały anty - żydowskiej OZN.

Jeśli chodzi o stronę pozytywną uchwały, o żądanie emigracji Żydów z Polski, to powiemy tyle:

Nawet zwolennicy emigracji — muszą się stanowczo zastrzec przeciw wysunięciu tego hasła w **takiej formie i w takim momencie,** jak to czyni OZN.

Zagadnienie emigracji żydowskiej z Polski jest zagadnieniem międzynarodowym i może być rozwiązane tylko w drodze **międzynarodowego porozumienia.**

Ale OZN mówi o emigracji ogólnikowo, nie wskazując żadnej drogi jej urzeczywistnienia. A nie mówi dlatego, że moment obecny **najmniej nadaje się** do międzynarodowego uregulowania sprawy emigracji żydowskiej.

Przeciwnie, przeżywamy okres **wielkiej tragedii Żydów,** rugowanych z wielu krajów, jak Niemcy, b. Austria, Węgry, Rumunia. Jeżeli Polska właśnie w takiej chwili, kiedy setki tysięcy Żydów z innych krajów Europy środkowej nie wiedzą gdzie się podziać; kiedy kraje zachodnie zamykają przed nimi granice, albo ograniczają imigrację; kiedy dostęp Żydów do Palestyny jest prawie wstrzymany — stawia żądanie emigracji Żydów, to tylko powiększa trudności, istniejące już w sprawie żydowskiej i niczym nie przyczyni się do jej rozwiązania.

Możliwość emigracji żydowskiej wiąże się ściśle z **uspokojeniem** Europy i świata. Mówmy otwarcie: **z upadkiem faszyzmu.** Faszyzm międzynarodowy umie prześladować Żydów, ale nie rozwiąże sprawy żydowskiej.

Jeżeli OZN tego nie rozumie, to mimo wszelkich prób odseparowania się od endeków i ich polityki anty-żydowskiej, niechybnie stoczy się na tę samą równię pochyłą i nikt nie odróżni „zdrowego" nacjonalizmu od chorego.

(jmb.)

125 samolotów w 3 miesiące

strąciły wojska republikańskiej Hiszpanii

Statystyka Rządu hiszpańskiego wykazuje, że w okresie od 1-go marca do 25 maja r. b. wojska republikańskie strąciły 125 SAMOLOTÓW FASZYSTOWSKICH, mianowicie 33 niemieckie, a 92 włoskie. Jeśli chodzi o rodzaje samolotów, to bombardowców było 29, myśliwskich 94, a 2 typu nierozpoznanego.

Jak na niecałe trzy miesiące, sukces to nielada!

Gestapo znowu zamordowała kolejarza

Tym razem w Zagłębiu Saary

W lutym r. b. Gestapo aresztowała kolejarza, nazwiskiem Seel w miejscowości Gersweiler w Zagłębiu Saary i osadziła go w więzieniu w Saarbrücken.

W końcu ubiegłego miesiąca ciało tego kolejarza złożone w trumnie przewieziono do jego rodzinnego miasta Gersweiler i bez powiadomienia najbliższej rodziny, pochowano na miejscowym cmentarzu.

„Zbrodnią", którą popełnił Seel, było to, że wyrażał głośno niezadowolenie z istniejących w „Trzeciej" Rzeszy stosunków.

Władze więzienne zawiadomiły rodzinę, iż Seel umarł na udar sercowy, natomiast z innego urzędu poszło zawiadomienie, iż Seel powiesił się w celi więziennej.

Piszemy o tym jednym z codziennych wypadków w Rzeszy dlatego, że Seel był również kolejarzem, jak i nasz „zaginiony" towarzysz Wiechmann (z Gdańska), oraz że rodziny naszego towarzysza nikt dotychczas nie zawiadomił, jaki los spotkał jej żywiciela.

Przekroje

Wszystko jest względne...

Kiedy w ósmym lat dziesiątku ubiegłego stulecia Czech, TOMASZ MASARYK, późniejszy pierwszy prezydent Republiki Czeskosłowackiej, jako poseł do austriackiego Reichsratu w Wiedniu domagał się na posiedzeniu Izby przyznania Czechom oddzielnego statutu państwowego (w obrębie Austrii), z niemieckich ław padł pod jego adresem okrzyk: „Jest pan zdrajcą stanu!"

KORNELIUSZ CODREANU, Rumun, za wysługiwanie się obcemu mocarstwu stanął przed kilku dniami w obliczu sądu wojennego w Bukareszcie i za zdradę stanu oraz robotę dla wywiadu niemieckiego skazany został na dziesięć lat ciężkiego więzienia i sześć lat utraty praw.

KONRAD HENLEIN, obywatel czeskosłowacki, poseł na sejm w Pradze, wobec naczelnych władz czeskich i w wywiadach, udzielanych prasie, występuje w tym samym czasie otwarcie jako agent szefa obcego mocarstwa i bez zająknienia MÓWI RZĄDOWI WŁASNEJ OJCZYZNY O INTERWENCJI ZBROJNEJ ARMII SWEGO BERLIŃSKIEGO MOCODAWCY. O tych wystąpieniach Henleina szeroko rozpisują się nie tylko dzienniki, lecz i urzędowe komunikaty, a nikt jakoś nie pociągnął dotychczas „bohatera" niemieckiego w Sudetach do odpowiedzialności za wysługiwanie się obcemu mocarstwu i zdradę stanu, bo stoi za nim potęga uzbrojonej od stóp do głów Trzeciej Rzeszy.

Etyka faszystowsko - hitlerowska szerzy niesłychane spustoszenia moralne. Aprobując wszelkie najcyniczniejsze łajdactwa, sprawia, że wszystkie podstawowe zasady współżycia ludzkiego stają się czymś chybotliwym i względnym. Jedno tylko jest pewne i niezachwiane: SIŁA ŚWIĘCI, TU ZAWSZE TRIUMFY NAD PRAWEM.

L. T.

Z Górnego Śląska

Rabunkowa gospodarka kopalń

powoduje coraz więcej szkód górniczych

W Chorzowie utworzył się już na ulicach miasta otwarty lej, głęboki na kilka metrów. Jeden lej istnieje na placu Kopernika, drugi w pobliżu fabryki Azotów, trzeci koło kopalni „Wyzwolenie", a czwarty na drodze z dworca kolejowego w starym Chorzowie. Dotychczas obeszło się jeszcze bez nieszczęśliwych wypadków — ale nie wiadomo, co przyniesie przyszłość. Powstały dalej duże szkody górnicze, dotychczas jeszcze nie usunięte. Jak się zdaje, toczą się spory pomiędzy Magistratem a Dyrekcją Skarbofermu o naprawienie szkód, lejów nie zasypano i nie wiadomo kiedy się to stanie. Skandaliczny stan rzeczy woła o interwencję władz, które winny zarządzić jaknajrychlej zasypanie lejów. Leje powstały wskutek rabunkowej gospodarki przemysłowców górniczych, którzy wydobywają węgiel bez należytego zabezpieczenia górniczego. — Przede wszystkim kopalnie nie przeprowadzają ze względów oszczędnościowych zamułki w przodkach. Dalej twierdzą górnicy, że nie pozostawia się filarów ochronnych.

Swego czasu dyrektor Państwowych Wodociągów, inż. Nowakowski zwracał uwagę — w czasie konferencji prasowej — na coraz bardziej narastające niebezpieczeństwa z powodu rabunkowej gospodarki kopalń. Stwierdził on, że rabunkowa gospodarka węglowa zagraża w poważnym stopniu naszej gospodarce narodowej, przeradzając się w zasadniczy problem, który winien na siebie zwrócić uwagę władz górniczych.

Zdaje się jednak, że właśnie te władze, powołane z urzędu do obserwacji metod eksploatacyjnych górnictwa węglowego i do ochrony gospodarki węglowej przed zachłannością przemysłowców węglowych, dotąd nie poczyniły żadnych kroków w tym kierunku.— Tak samo nie widzimy ze strony władz górniczych żadnej reakcji na zjawisko wzrastającej fali wstrząsów podziemnych, wyrządzających wielkie szkody w zabudowaniach. Wstrząsy te są tak samo spowodowane rabunkową gospodarką przemysłowców węglowych. Opinia publiczna czeka niecierpliwie na podjęcie przez władze górnicze kroków, któreby: a) przerwały gospodarkę rabunkową w górnictwie, b) zajęły się zasadniczym zbadaniem przyczyn tworzenia się lejów (swego czasu groził taki lej zatopieniem jednej z kopalń pszczyńskich oraz znajdujących się w kopalni górników, c) stworzyły aparat stałej obserwacji ruchow warstw geologicznych na terenie okręgu przemysłowego.

Magistrat m. Katowic

nie ma szczęścia do protegowanych „sanatorów"

Magistrat m. Katowic prowadził przez szereg lat gospodarkę protekcyjną. Aparat administracyjny tego „samorządu" z nazwy opierał się na ludziach o przekonaniach „sanacyjnych". Dotyczyło to wszystkich decernatów, nawet w Śl. Liniach Autobusowych i pomiędzy robotnikami miejskimi faworytowano „sanatorów".

Wynik tej protekcyjnej gospodarki" jest wręcz opłakany. P. Danecki, jeden z głównych „proroków" BBWR, jest już poza Magistratem, zwolniony z pracy. Panowie Cygankowie i patrioci z „Volksbundu", zapisali się „chlubnie" w dziejach tego Magistratu. Panowie Mika i Feliks, agitatorzy ZZZ, popierani na każdym kroku przez Magistrat, kradli pieniądze i trzeba było ich wyrzucić. Poszli p. Kmieciak, p. Namysł; odsunięto i przeniesiono panów F. i L., a obecnie znowu urzędnik p. Zioła oskarżony jest o przestępstwo z chęci zysku.

Nazwiska te, to zaledwie mały odcinek gospodarki protekcyjnej Magistratu m. Katowic. Trzeba tu jednak dodać, że część tych „sanacyjnych" proroków została narzucona Magistratowi. Winą Magistratu jest, że brał bezkrytycznie wszystko, co mu narzucono.

Czas oczyścić zatęchłą atmosferę.

Wiadomości z całej Polski

STARCIE Z PRZEMYTNIKAMI.

Straż graniczna w Pawłowie, pow. ostrowskiego, spotkała w nocy dwuch przemytników, niosących większe pakunki. Wobec tego, że przemytnicy nie zatrzymali się, lecz zaczęli uciekać mimo wezwań straży, oddano do nich strzały z karabinów. Jeden z przemytników został zabity na miejscu, drugi zdołał zbiec w ciemnościach. Przy zabitym znaleziono większy transport sacharyny. Nie znaleziono natomiast żadnych dokumentów, tak, że narazie nie można było stwierdzić jego tożsamości.

BANDYTA PADŁ OD KULI POLICJANTA.

Pod Kowlem patrol policyjny osaczył poszukiwanego oddawna bandytę, Holowieja. Bandyta rzucił się na posterunkowego usiłując się bronić, lecz, trafiony kulą w głowę, zmarł.

POŻAR.

W Lubiznej koło Stanisławowa wybuchł pożar w lasach państwowych, który strawił 400 mtr. drzew i znaczną ilość drzewa budowlanego. Straty obliczane są na kilka tysięcy złotych.

UTONIĘCIE STUDENTA.

W Warcie pod Moszyną utonął student uniwersytetu poznańskiego, Alfons Łukaszczym z Bytomia, znany działacz Związku Polaków Zagranicą.

SPROWOKOWAŁ A PO TYM ZABIŁ.

W Czechowie pod Brzeskiem do pasącego na pastwisku konie Abla Schreibera podszedł Józef Wolski i wszczął awanturę, w czasie której uderzył Schreibera kilkakrotnie kamieniem w głowę tak, że ten padł martwy na murawę.

Zabójcę aresztowano.

ŚMIERĆ W KAMIENIOŁOMACH.

We wsi Nosolewicze pod Przedborzem obsunęła się ziemia, zasypując właściciela kamieniołomów Józefa Kordaka.

POTAJEMNY BANK W MIESZKANIU.

We Lwowie aresztowano Judę Mojtelesa i jego żonę Deborę pod zarzutem handlu dewizami. Równocześnie aresztowano przybyłą z Przemyśla po zakup dewiz p. Melselsową.

W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono większą ilość dolarów oraz dewiz.

PIORUNY ZABIJAJĄ LUDZI.

Nad powiatami: Horodenko, Stryj i Żydaczów przeszły gwałtowne burze gradowe z piorunami, które wyrządziły znaczne szkody w zasiewach.

W Piotrkowie, w pow. hordeńskim, piorun uderzył w dom Michała Pawluka. Dom spłonął doczętnie. W Antoniowie, pow. Stryj. piorun zabił 51-letnią Annę Pasternak oraz jej córkę 23-letnią Teklę. W Hanowcach, pow. Żydaczów, spłonęła od uderzenia pioruna stajnia Daniela Wajdy. W gminie Ostrowiec, koło Gwoźdźca, grad wybił około 1000 morgów zasiewów.

Stacja telewizyjna w Polsce

W związku z notatkami, jakie ukazały się w prasie codziennej w sprawie budowy stacji telewizyjnej w Warszawie, Biuro Prasy i Propagandy Polskiego Radia komunikuje co następuje:

Zagadnienie telewizji w Polsce znajduje się jeszcze w sferze prac czysto doświadczalnych, co potrwa dłuższy czas. Uzyskane wyniki nie pozwalają na rozpoczęcie normalnego nadawania dla abonentów radiowych programów telewizyjnych. Przyczyną doświadczalnego charakteru prac jest przede wszystkim płynność rozwiązań technicznych zagadnień telewizyjnych, które ulegają w stosunkowo krótkich okresach czasu dużym zmianom. Poza tym ważnym względem, który należy brać pod uwagę jest duży nakład środków finansowych, jakie byłyby niezbędne dla realizacji telewizji w Polsce, która by miała obsługiwać codziennym programem pierwsze zastępy abonentów posiadających odpowiednio wyposażone aparaty. Jednakże nawet przy maksymalnym nakładzie środków pieniężnych — dzisiejszy stan techniki telewizyjnej nie pozwala na stworzenie tej jakości obrazów, do których przyzwyczaiłą nas już technika kinematograficzna.

Z tych względów budowana obecnie stacja telewizyjna Polskiego Radio posiada charakter doświadczalny i wyszkoleniowy, a nie ma na celu normalnej obsługi programami telewizyjnymi abonentów radiowych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

LEGIA CZY OKĘCIE?

Mistrzostwa piłkarskie warszawskiej Ligi Okręgowej zbliżają się ku końcowi. Pozostało jeszcze 10 meczów do rozegrania przyczym ostateczna walka o pierwsze miejsce toczy się już tylko pomiędzy Okęciem i Legią.

Drużyna Legii pokonała ostatnio Znicz 3:0 (1:0) i posiada tyleż punktów straconych co i Okęcie.

Tabelka przedstawia się w chwili obecnej jak następuje: 1) Okęcie — 31 pkt., 2) Legia — 29 pkt., 3) Fort Bema — 27 pkt., 4) SKS Starachowice — 26 pkt., 5) Granat Skarżysko — 22 pkt., 6) Pwatt — 20 pkt., 7) Orkan — 19 pkt., 8) CWS — 19 pkt., 9) Znicz — 18 pkt., 10) Huragan Wołomin — 16 pkt., 11) Warszawianka — 10 pkt., 12) Czarni — 7 pkt.

BOKS

KRAKOWSCY BOKSERZY MAJĄ WRESZCIE ZARZĄD

W Krakowie odbyło się doroczne walne zgromadzenie krakowskiego zw. bokserskiego, które wybrało nowym prezesem p. Górę. Lista członków zarządu przeszła przy wstrzymaniu się delegatów Wisły od głosowania. Delegaci Wisły zapowiedzieli, że nie przyjmą mandatów, prawdopodobnie jednak sprawa ta zostanie polubownie załatwiona.

TENIS

WITTMAN MISTRZEM TENISOWYM FINLANDII

W niedzielę zakończyły się w Helsingforsie mistrzostwa tenisowe Finlandii. W grze pojedyńczej panów mistrzostwo zdobył Wittman, bijąc w finale dotychczasowego mistrza Finlandii Forsmana 6:2, 6:0, 6:4.

W grze mieszanej zwyciężyła para polsko-litewska Wittman-Szczukaukajte, bijąc w finale parę fińską Nieman-Forsman 6:2, 6:3.

KOLARSTWO

WIŚNIEWSKI ZWYCIĘŻA W PIERWSZYM WYŚCIGU KOLARSKIM O MISTRZOSTWO POLSKI

Wyścigi kolarskie o mistrzostwo Polski w pierwszej eliminacji rozegrane zostały wśród bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych, jak również wśród szeregu niedociągnięć organizacyjnych. Jest Możliwe, że wyścigi zostaną w ogóle unieważnione. Zawodnicy warszawscy, a m. in. Zieliński, Michalak, Napierała i inni do wyścigu w ogóle nie wyruszyli, twierdząc, że na starcie nie znaleźli organizatorów i nie wiedzieli czy mają wyruszyć, czy nie. Na 46 zgłoszonych zawodników do Poznania przybyło 30-tu. Kolarze wyruszyli w odstępach minutowych. Pierwsze miejsce uzyskał Kapiak z Warszawy, który pokrył dystans 150 klm. w czasie 4:49,57 sek. Został jednak zdyskwalifikowany za mylne przejechanie trasy. Pierwsze miejsce przyznano Wiśniewskiemu (Ursus Warszawa) w czasie 4:51,55.

HIPPIKA

TRZECI DZIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW KONNYCH

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów konnych został rozegrany w godzinach rannych konkurs „pokazu konia wierzchowego" o nagrodę honorową, ofiarowaną przez p. Henryka Zandbenga. Startowało 15 koni, zwyciężył mjr. Królikiewicz na koniu Caballero, 2) rtm. Komorowski na koniu Domena, 3) por. Pohorecki na koniu Czujny, 4) por. Skulicz na koniu Cacana 4, 5) por. Pawłowicz na koniu Cecora-Celia.

O godz. 14-ej rozpoczął się w Łazienkach krajowy konkurs „ujeżdżania koni" imienia Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Zainteresowanie wczorajszymi zawodami na ogół słabe, prawdopodobnie wskutek niepewnej pogody.

Wyniki w „konkursie ujeżdzenia konia" są następujące:

Pierwsze miejsce serii 1-ej zdobył rtm. Komorowski na koniu Dalmacja, 2) kpt. Radzikowski na koniu Derwisz 2, 3) rtm. Komorowski na koniu Domena, 4) por. Burniewicz na koniu Epistoła, 5) rtm. Męczarski na koniu Dunaj.

W serii drugiej „konkursu ujeżdżania konia" zwyciężył rtm. Męczarski na koniu Wdzięczny, 2) por. Wojciechowski na koniu Ali-Bej 3, 3) por. Pawłowicz na koniu Czort, 4) por. Smolicz na koniu Batalia, 5) por. Bilwin na koniu Arlekin 3, 6) por. Centnerowski na koniu Centnar.

W ostatniej serii, serii 3-ej „konkursu ujeżdżania konia", zwycięzcą został rtm. Rojcewicz na Tajfunie, 2) rtm. Kulesza na koniu Ben-Hur, 3) por. Iżyłowski na koniu Cietrzew, 4) por. Gottwald na koniu Aldona 3.

Ostatnim konkursem był konkurs Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce dla koni pełnej krwi, urodzonych w Polsce. Z zapisanych do tego konkursu 13-tu jeźdźców stanęło na starcie 11-tu.

Sukces odniosła tutaj pani Kraińska na koniu lady Agnes.

Szczegółowe wyniki są następujące: 1) p. Kraińska na koniu lady Agnes, 2) rtm. Rylke na koniu Córa, 3) rtm. Czerniawski na koniu Celebes, 4) rtm. Karwacki na koniu Donna Inez, 5) rtm. Mossakowski na koniu Aldona-Czamara.

Wdniu 31 maja o g. 14 odbędzie się „konkurs szybkości".

Kącik radiowy

DZIŚ, 1 CZERWCA. Środa.

16.45 „Rola wsi w wyżywieniu miasta i wojska podczas wojny" — odczyt.

18.15 Recital Mieczysława Szaleskiego — altówka.

20.45 „Majowe wspomnienia" — koncert rozrywkowy.

21.10 Koncert chopinowski — Józef Turczyński.

Poznań

Toruń

Radio warszawskie

ŚRODA, 1 czerwca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. — płyty. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 A dycja dla poborowych. 11.15 Koń Tadeusza Kościuszki — op. dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.15 Wszystkiego po trochu — dla dzieci. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Ork. Poznańska. 16.45 Rola wsi w wyżywieniu miasta i wojska podczas wojny — odczyt. 17.00 Muz. tan. w wyk. Zespołu Rynasa. 18.00 Rezerwaty przyrody w Polsce — odczyt. 18.10 Rec. M. Szaleskiego — altówka. 18.45 Pod piorunami — op. J. Weyssenhoffa (dokończenie). 19.00 Pieśni ludowe w wyk. Hanny Łasakiewicz-Molickiej. 19.20 Pog. akt. 19.30 Majowe wspomnienia — koncert w wyk. Ork. Lwowskiej. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Aud. dla wsi. 21.10 Konc. chopinowski w wyk. J. Turczyńskiego. 21.40 Wiad. sportowe. 22.00 Koncertt pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Ostt. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Marsze, walce i polki — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Furmańskiego. 17.00 Pog. akt. 17.10 Soliści: K. Czekotowski — śpiew, E. Wojakowski — flet. 18.00 Muz. tan. — płyty. 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Rec. śpiewaczy Ady Witowskiej - Kamińskiej (mezzosopran). 22.40 Muz. tan. — płyty.

CZWARTEK, 2 CZERWCA.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Lwowska. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla poborowych. 11.15 Melodie kaszubskie. 11.40 Weber (płyty). 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 „Słońce — lampa świata" — pog. dla dzieci. 15.30 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Soliści: Ludmiła Berkwicówna — fortepian. Marceli Kaufler — tenor. 16.45 „Wybór letniska" — pog. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 „Edison" — oryginalne słuchowisko Juliana Awerta. 19.00 Pieśni francuskie w wyk. Janiny Kelles - Krauze (sopran). 19.20 Pog. akt. 19.30 Koncert rozrywkowy z Poznania. 20.50 Dziennik i pog. 21.10 Lekka aud. muz. (z Katowic). 21.50 Wiad. sportowe. 22.00 Świętokrzyskie pieśni ludowe. 22.15 Polska muz. kameralna (I audycja). 23.00 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Egon Petri (płyty). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Trio P. R. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pog. społ. 17.15 Rec. skrzypcowy Tomasza Jaworskiego. 18.00 Muz. tan. (płyty). 22.00 „Sielanka" — op. Reymonta. 22.20 Muz. tan. z danc. i z płyt.

Egzotyka z przed końca nosa

J. Worby — Pamiętnik niebieskiego ptaka (Wyd. Książnica — Atlas).

Książka Worby'ego, to jeszcze jeden przejaw popularnego dziś w literaturze szukania autentyczności egzotyzmu, leżącego na odległości trzech kroków, w kierunku nawprost nosa. Coraz bardziej literatura wyzwala się z renesansowych jeszcze i romantycznych przesądów, nakazujących „szlachetne urodzenie", jeśli już nie tematom, to przynajmniej środowiskom, które maluje. I Worby należy do gatunku Worcela, Ukniewskiej, Piaseckiego, Urke-Nachalnika. Należy do tych autorów, którzy wyciągają na światło dzienne, zbadane przez siebie dokładnie, autentyczne środowisko, które dawniej nie nadawałoby się na coś więcej, niż temacik do noweli w świątecznym numerze sensacyjnego dziennika. Wyciągają na światło dzienne rzeczy, obok których przechodzimy codziennie, a kiedy je wreszcie ujrzymy w literackim obrazie, w książce, krzyczymy „Objawienie!"...

Worby miał jeszcze trudniejszą robotę. Miał w swoim temacie poprzedników. I to nie najpośledniejszej miary. Te same środowisko malował we wspaniałych nowelach O'Henry, najlepszy „paginer" — nowelista Ameryki. Malowało jeszcze ze dwóch sensacyjno - kryminalistycznych autorzynów, a przed nimi wszystkimi, z olbrzymim trzaskiem w świecie najlepszy malarz literacki — Jack London.

I, mimowoli, gdy się czyta „Pamiętnik niebieskiego ptaka", przypominają się kapitalne sceny, subtelne nastroje, jednym słowem całe „Na szlaku".

Powieść z życia włóczęgi, nawet z najlepszym i najbardziej opracowanym źródłowo materiałem, ogromnie trudno napisać. Zwłaszcza, gdy się zamierza potraktować zadanie to pod kątem widzenia stworzenia czegoś w rodzaju „reportażu przeżytego", zwłaszcza, gdy pisze człowiek, który z „dna" społecznego wydobył się. Po prostu dlatego, że autor... wstydzi się swej przeszłości czy jej fragmentów.

„Dużej miary" bandyta, „dużej miary" złodziej, przeflancowany na teren świata żyjącego w zgodzie z kodeksem karnym mimo wszystko, chlubi się nieco swą przeszłością, jej romantyzmem,— jest, czy uważa się — za coś w rodzaju kondotiera. Inaczej z włóczęgą, którego sposobem zdobywania bytu jest żebractwo — po prostu... Ta dziedzina, zakarbowana w przeszłości autora wymaga retuszu, wymaga jakiegoś podcieniowania ideologicznego.

Tego podcieniowania ideologicznego nie brak w powieści — pamiętniku Worby'ego. Jest nim przede wszystkim jego swoiście pojmowana uczciwość. Gość ten potrafi pisać, że kiedy metodą pewnej mistyfikacji dostał sporą zapomogę raczej, niż jałmużnę— odsyła te pieniądze. Dziwne zwyczaje w Ameryce. U nas włóczęgi i żebracy usiłują, wręcz przeciwnie, nadać swej „pracy" pozory przestępstwa, które cieszy się w tych sferach, z jakimi „prywatnie" stykają się — poszanowaniem. Oczywiście klucz zagadnienia leży w pewnego rodzaju „legalizacji" zawodu trampa w Ameryce, gdzie przestrzenie są wielkie, gdzie na przestrzeniach tych nieraz jeszcze dziś dyktuje czyny braterstwo człowieka wobec człowieka, podobne spotykanemu w puszczach i pustkowiach. Sięgając pamięcią do lat dziecińśtwa, przypominam sobie pewien polski odpowiednik takiej „honorowej" żebraniny. Byli to jeszcze w przedwojennym okresie tak zwani „podróżni" — pielgrzymi do miejsc otoczonych kultem religijnym, poszukiwacze pracy specjalnej i leżącej daleko, powracający bandosi, rozmaici propagandyści ideowi oraz poprostu szpiedzy, wszyscy nie odwoływali się do litości, lecz do gościnności.

Trzeba przyznać, wracając do książki, że epopeja życia trampa z predestynacji, wychowanego w przytułku, — epopeja, prowadząco poprzez pracę w Kanadzie, lata włóczęgi po Stanach, więzienia, deportację i wreszcie włóczęgi po Anglii, z jej „Armią Zbawienia" i zorganizowanym, zbiurokratyzowanym aparatem opędzania się bezdomnym i bezrobotnym — jest zrobiona przez Worby'ego doskonale. Przede wszystkim tchnie autentyzmem. I — cóż zrobić — jako sprawdzian tego autentyzmu, człowiek, czytając, ciągle przypomina sobie londonowskie „Na szlaku". Sprawdzian reaguje pozytywnie...

Dalej egzotyka. Materiału, z dystansów i okresów, które przytoczyłem wyżej, jest dosyć. Kilka razy przewija się początek jakiejś romantyczno - fantastycznej kryminalistycznej przygody. Ale Worby — w książce zapewne, jak i w życiu — likwiduje go w zarodku. Z erotycznymi elementami załatwia się krótko. Jego stosunek do kobiety jest nasiąknięty świadomością wielkiego prawa szlaku, które ma u nas odpowiednik w przysłowiu: „baba z wozu — koniom lżej". A przecież mamy i w życiu tego włóczęgi przepiękny obraz romantycznej — na pozór aż przesadnie i nierealnie idealistycznej — miłości, zakończonej ucieczką przed szczęściem w imię świadomości swej przeszłości. I końcowa przygoda — romans z bogatą narkomanką, ukoronowany powrotem na „szlak", też jest wcale romantyczny.

Ale to wszystko jest prawdziwe, głęboko psychologicznie prawdziwe. Wdzięczna będzie to praca dla jakiegoś literata, odnaleźć psychologiczne bodźce takiego, a nie innego, postępowania. Ale Worby nie bada ich zbytnio — raczej rejestruje. I nie ma obawy, aby popełnił w egzotyce fabuły grzech puszczania cugli fantazji. Nie. Proszę mi wierzyć — na razie na słowo — że pisanie książki o swych przeżyciach przez autentycznego włóczęgę, nie polega na dopełnianiu rzeczywistości fantazją. Raczej przeciwnie, sprowadza się do wycinania z epopei wspomnień fragmentów bardziej strawnych dla wiary ludzkiej, by, pominąwszy wiele, bardzo wiele, stworzyć epopeję książkową.

Być może nie potrzebuje „Pamiętnik niebieskiego ptaka" takiego żyra dla swego autentyzmu; być może, każdego przekona swym egzotyzmem, naprawdę bardzo przekonywającym w rysunku. W każdym razie trzeba przyznać, że do działu „egzotyki z przed końca nosa" przybyła jedna ciekawa i dobrze oszańcowana formalnie pozycja.

J. DĄBROWSKI.

ŻYCIE WARSZAWY

Zwycięski strajk firmy „Kera"

Dnia 30 b. m. po trzech tygodniach walki, został zakończony zwycięski strajk okupacyjny 140 robotników firmy „Kera" przy ul. Tarczyńskiej 4.

Dzięki solidarności i zdecydowanej podstawie, robotnicy odparli atak dyrekcji. Słuszne żądania robotników zostały uwzględnione. Umowa została zawarta na cały rok, płace na wszystkich działach pracy zostały utrzymane, robota na prowincję więcej wywożona nie będzie. Wypłaty odbywać się będą regularnie.

O tak słuszne i minimalne żądania robotnicy musieli walczyć aż trzy tygodnie.

Metody „pracodawcy" Tugentmana

W sobotę dnia 28 maja r. b. w godzinach wieczornych, kiedy na Kercelaku jest wielki ruch, setki ludzi czyni tam zakupy na niedzielę, wynikła sprzeczka pomiędzy 2 osobnikami. Jak się po tym okazało — szarpanina ta nastąpiła pomiędzy pijanym przechodniem a wywiadowcą policyjnym w cywilnym ubraniu.

Cały ten wypadek, nie tak znów rzadki na Kercelaku, w dodatku w sobotni dzień po wypłacie, przeszedłby bez specjalnego odgłosu w kronice podobnych zajść w tej okolicy, gdyby nie przypadek, że incydent wydarzył się akurat w pobliżu zbojkotowanego sklepu Tugentmana, który wyrzucił z pracy zorganizowanych robotników i prowadził walkę ze Związkiem Robotników Przemysłu Spożywczego.

Tugentman, jak się okazało, postanowił wykorzystać to przypadkowe zajście przeciwko Związkowi. Wraz ze swoim szwagrem pośpieszył do komisariatu policji i złożył doniesienie, że w powyższej awanturze brali udział... prezes i sekretarz Związku, zrzeszającego jego pracowników, co rzecz jasna jest zupełnie niezgodne z rzeczywistością.

Takich oto metod chwyta się Tugentman, by zemścić się na działaczach robotniczych, którzy występują w imieniu pokrzywdzonych robotników, przeciw jego wyzyskowi.

Ale kłamstwo ma krótkie nogi! Te metody Tugentmana są chybione.

Awantura w Henrykowie
na tle zapowiedzianej eksmisji

Antoni Digiel zamieszkiwał jako sublokator u Władysława Pawlaka w Henrykowie. Ostatnio Digiel zalegał za komorne i Pawlak miał go wyeksmitować. Wówczas Digiel zagroził, że „nauczy go rozumu".

Digiel przyjechał do Warszawy i spotkał się ze Stefanem Wyszkowskim, znanym złodziejem. Namówił on Wyszkowskiego, ażeby pobił Pawlaka. Wyszkowski, dobrawszy sobie do pomocy dwóch kolegów, pojechał do Henrykowa. Korzystając z tego, że Pawlak był sam w mieszkaniu, Wyszkowski wraz z towarzyszami wtargnął do kuchni i rzucił się na niego.

Na krzyk napadniętego zbiegli się sąsiedzi. Towarzysze Wyszkowskiego, widząc przeważającą siłę, otworzyli okno na parterze i uciekli. Wyszkowski nie zdążył uciec i został dotkliwie poturbowany kijami. Z opresji wydobył go policjant. Do ciężko poturbowanego wezwano pogotowie prywatne 11-66-66, którego lekarz po udzieleniu pomocy przewiózł go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Od Administracji

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom o odnowieniu prenumeraty na miesiąc czerwiec r.b. i kwartał III.

Wpłacać prosimy na konto P. K. O.

Z teatrów warszawskich

Rosyjskie Studio Dramatyczne: „WALKA MOTYLI". Komedia w 4-ch aktach H. Sudermanna.

Rzetelna i sumienna praca „Rosyjskiego Studia Dramatycznego" wyraziła się w szeregu doskonale wystawionych sztuk z repertuaru teatru realistycznego Czechowa, Ostrowskiego.

Idąc śladem tych samych zainteresowań wystawiono obecnie komedię niemieckiego naturalisty H. Sudermanna.

„Walka motyli" — jak wiele innych sztuk H. Sudermanna, tego drobnomieszczańsko upłyconego antagonisty G. Hauptmanna, nie wyróżnia się nadmiarem głębi, ani pomysłowości.

Jest to jednak dobrze zbudowana dość bezpretensjonalna sztuka, świadcząca o poczuciu ruchu scenicznego i talencie obserwacyjnym autora.

„Walka motyli" polega więc na rywalizacji córek jakiejś dobrze niegdyś usytuowanej wdowy o zdobycie pozycji życiowej w postaci małżeństwa z synem jakiegoś fabrykanta czy właściciela domu handlowego — Winkelmanna.

Wygrywa oczywiście najmłodszy, najpoczciwszy kopciuszek — ku rozczuleniu sentymentalnego widza.

Ta nieznyt zawiła akcja sztuki, której rozwiązanie prześwieca już od pierwszej sceny, pozwala autorowi wcale plastycznie i przenikliwie postawić i scharakteryzować kilka typów psychologicznych.

Na szczególną uwagę zasługuje sam ów starzec, szef firmy, Winkelmann, którego ponośność i sprzeczności charakteru (despotyzm obok utajonej czułości) znalazły świetnego wykonawcę w osobie E. Markowa.

Potrafił on w tę postać wlać tyle życia, prawdy wewnętrznej i rzetelnego uniesienia, że kreacja ta w oczach widza zostaje w pamięci jako najbardziej pełna i wyrazista.

Doskonałą Rosi, ową najmłodszą córeczką była również p. N. Maksimowa, operująca nadal celowo i pewnie wszystkimi środkami realistycznej techniki aktorskiej — z dodatkiem niemałej porcji wdzięku i lekkości.

Sztukę w całości zresztą wystawiono nader starannie, w zespole zgranym i dobrze dobranym.

Z pozostałych aktorów, występujących w rolach pomniejszych, na wyróżnienie zasługują p. W. Miedwiediewa w roli Frau Hergentheim, G. Gulanicka jako jej ponętna córka wdowa i O. Śnieżyna jako zapalczywa i rezolutna Laura.

Zawsze niezawodny p. B. Wasiliew - Sikiewicz (zarazem reżyser sztuki) stworzył przednią postać Kesslera, ajenta podróżnego. Dobrym pomocnikiem aptekarskim — Wilhelmem był — N. Swietow, nieporadnego Maksa, syna Winkelmanna, kreował W. Aposzański.

Mimo szczupłych środków, jakimi rozporządza, „Rosyjskie Studio Dramatyczne" dokonywa maksymalnego wysiłku, pracuje owocnie i pozytywnie.

J. N. M.

Kronika organizacyjna

Konferencja Wydziału Kolporterskiego W.O.K.R.P.P.S.

odbędzie się w czwartek, dn. 2 czerwca b. r. o godz. 7 w. ul. Długa 21. Na konferencję powyższą winni przybyć obowiązkowo wszyscy kierownicy kolportażu dzielnic, kolporterzy fabryczni, oraz mężowie zaufania fabryk, na których kolportaż naszych wydawnictw jeszcze nie jest zorganizowany. Sprawy doniosłej wagi.

DZIELNICA MOKOTÓW. W środę dnia 1 czerwca r. b. o godz. 8.30 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Sprawy b. ważne.

***

W piątek dnia 3 czerwca r. b. o godz. 6.30 odbędzie się

KONFERENCJA DZIELNICOWA DZ. MOKOTÓW.

Obecność wszystkich członków dzielnicy obowiązkowa.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE. Zebranie komitetu w czwartek o godz. 7.30 w. Warecka 7.

DZIELNICA „WOLA — CZYSTE" dziś w środę, o godz. 7-ej w. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA „JEROZOLIMA", — dziś w środę, o godz. 7-ej w. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy w nowym lokalu przy ul. Wroniej Nr. 65.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE KURSU DLA KOBIET

W środę, 1.VI o g. 18-ej w gmachu ZZK., ul. Czerwonego Krzyża 20, w obecności przedstawicieli Zarządu Głównego TUR., Centr. Wydz. Kob. i Warsz. Wydz. Kob. PPS.

DZIELNICA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. W dniu dzisiejszym o godz. 18.30 odbędzie się posiedzenie Komitetu w lokalu Dzielnicy.

Obecność członków obowiązkowa.

NA OBOZY HARCERZY TUR.

Wasita Stan. wpłaca 2 zł.

Lucjan Węgrzycki wpłaca 3 złote i wzywa tow. tow. Eleonorę Epsztejn, Jana Kwapińskiego, Mariana Nowickiego, Henryka Świątkowskiego i St. Strautinga.

T. U. R.

Oddział Warszawski TUR. organizuje w bieżącym tygodniu następujące odczyty:

Środa, 1-go czerwca. 1) Dzielnica Marymont (Oksywska 15), godz. 19. Tow. Jan Dąbrowski na temat „Formy ruchu robotniczego".

Piątek, 3-go czerwca. 1) Związek Drukarzy (Nowy Świat 38) godz. 19. Tow. Stefan Matuszewski na temat „Współpraca kleru z faszyzmem".

Z Filharmonii

POPIS ABSOLWENTÓW PAŃSTWOWEGO KONSERWATORIUM.

Szczególnie bogaty muzycznie był tegoroczny koncert — popis absolwentów Konserwatorium Warszawskiego.

Dwa kierunki reprezentowała klasa kompozycji. Styl t. zw. muzyki absolutnej wyraził się w utworze młodego kompozytora z klasy prof. Sikorskiego p. Fr. Kurtza. Jego symfonia (część I) jest utworem zwartym, zwłaszcza w ekspozycji doskonale obmyślanym pod względem formy i środków orkiestracji.

W sferę muzyki programowej pociągnął słuchaczy poemat symfoniczny p. t.: „Julian Apostata" p. T. Kapelańskiego z klasy prof. Rytla. Pomysłowo wpleciona fuga pogłębia treść muzyczną, utworu, jak na młode siły autora wyjątkowo dojrzałego. Kompozytor jest zarazem kapelmistrzem; sam dyrygował swoim utworem zręcznie uwydatniając barwy, ciekawej instumentacji.

Z pianistów wyróżnił się p. J. Rosenfeld, uczeń prof. Drzewieckiego. Z wielkim spokojem i odpowiedzialnością artystyczną wykonał on koronkowy koncert G-dur Beethovena. Dużo zalet technicznych i muzycznych pokazały produkcje p. Mikłaszewskiego z kl. prof. Buckiewiczowej i p. Januckiej z kl. prof. Kazurowej. Poetycznie wyśpiewała na skrzypcach II część koncertu p. J. Skomorowska z kl. prof. Kochańskiego. Dobrze postawiony głos p. T. Cieślaka, ucznia prof. Sankowskiej cieszył się ogólnym uznaniem.

Część zespołową orkiestry i chóru wypełniło „Sabat Mater" Szymanowskiego. Obok solistów (pp. Szczygłówny, Wojtkiewiczówny, Zmorzyńskiego) na specjalną pochwałę zasługują chóry, przygotowane przez prof. Berdiajewa.

E. O.

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW ELEKTROWNI OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W dniu 28 maja r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Elektrowni Okręgu Warszawskiego pod przewodnictwem Prezesa Rady Nadzorczej, p. Piotra Drzewieckiego. Sprawozdanie odczytał Dyrektor Zarządu p. inż. Kazimierz Straszewski. Rok 1937 zaznaczył się wzrostem w porównaniu do r. 1936 produkcji energii elektrycznej o 37%, sprzedaży o 41%, wpływów z eksploatacji 24%, wydatków o 27%, nadwyżki eksploatacyjnej o 20%.

Zainwestowano w roku operacyjnym 4.879.824,68 zł. W sumie tej mieści się koszt zainstalowania nowego kotła na 44 t pary na godzinę za zł. 742.532,35, montaż czterech podstacji i zainstalowanie 6-ciu transformatorów za sumę zł. 211.039,29, wybudowanie 16.326 metr. linii kablowej EOW — Elektrownia Miejska w Warszawie oraz 33.573 metry linii napowietrznej Łazy — Grójec i Sękocin — Paluch za sumę zł. 1.834.427,85 zł. W roku sprawozdawczym kapitał amortyzacyjny został podwyższony o sumę zł. 1.940.220 — jako odpis amortyzacyjny. Wzrost sprzedaży energii elektrycznej przypisać należy zwiększeniu zużycia dla celów trakcyjnych, przemysłowych, jak również usilnej propagandzie i specjalnym udogodnieniom dla nowych odbiorców. Walne Zgromadzenie postanowiło na wniosek władz Towarzystwa uskutecznić odpis na kapitał zapasowy w sumie zł. 37.961 gr. 31, jak również wypłacić dywidendę w wysokości 6% z dniem 1 lipca rb. Do Rady Nadzorczej ponownie zostali wybrani pp. Piotr Drzewiecki, Bronisław Barylski, Stanisław Siciński. Władze Towarzystwa pozostały bez zmian. Po wysłuchaniu sprawozdania i zatwierdzenia bilansu rachunków zysków i strat i podziału czystego zysku — Walne Zgromadzenie udzieliło Władzom Spółki pokwitowanie za rok operacyjny.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie wiecz. „Szóste piętro" A. Cheri.

TEATR WIELKI: Dziś inauguracja sezonu letniego — „Manewry jesienne".

TEATR NARODOWY: Dziś „Gęsi i Gąski" Bałuckiego

TEATR POLSKI. Dziś i do końca tygodnia ostatnie przedstawienia arcywesołej komedii Beaumarchais'go „Wesele Figara".

W pełnych próbach scenicznych, pod kierunkiem reżyserskim Z. Ziembińskiego, słynna sztuka H. Murgara i T. Barrière'a, w nowym opracowaniu M. Hemara, „Cyganeria".

TEATR MAŁY: Dziś kom. F. Molnara „Nowa Dalila".

TEATR NOWY: Punkt. o godz. 8 wiecz. świeżo wystawiony utwór Bernsteina „Serce".

TEATR LETNI. Punkt. 8 wiecz. „Nie trzeba mnie było przejechać" z Dymszą.

TEATR MALICKIEJ. Dziś premiera głośnej węgierskiej nowoczesnej komedii M. Laszlo: „W perfumerii".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś teatr nieczynny. Wkrótce premiera „Romans z urzędem skarbowym" z Andrzejewską, Bodo i Orwidem na czele zespołu.

MAŁE QUI PRO QUO. Dziś rewia ... „Od czego mamy Rząd?".

TEATR KAMERALNY: Dziś wesoła komedia, przy współudziale i w opracowaniu reżyserskim Karola Adwentowicza p. t.: „By rozum był przy młodości". W rolach głównych wystąpią: Irena Grywińska, Jadwiga Pytlasińska, Jerzy Liedtke, Włodzimierz Ziembiński, oraz Michalina Zamiłło i J. Rubczak.

WIELKA REWIA. Wobec dużego powodzenia, codziennie w dalszym ciągu kapitalna komedia „Opiekuj się Amelią" z Fertnerem, Różańską, Skalską, Benitą, Symem, Orwidem, Ruszkowskim, Regro na czele licznego zespołu.

TEATR „8.15" daje codziennie „Krysię Leśniczankę".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Godz. 8 m. 30 wiecz. komedia A. Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina" w reż. Osterwy.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): komedia H. Sudermana — „Walka motyli".

DZISIEJSZA PREMIERA W TEATRZE MALICKIEJ

Teatr Malickiej daje dziś o 8.15 po raz pierwszy komedię w 3-ch aktach (4-ch odsłonach) M. Laszlo „W perfumerii", opartą na bystrej obserwacji życiowej, przemawiającą głęboko do uczucia i wyobraźni widza.

Wyreżyserował tę nowość dyr. Sawan, oprawa dekoracyjna art. mal. St. Kurmana. Obok znanych i uznanych artystów sceny Malickiej pp. Nowackiego, Zawistowskiego, Modrzewskiego, Łozińskiego, Dobrowolskiego, Manieckiego, Osto-Suskiego, wystąpią młodzi i utalentowani aktorzy pp. Szabelakówna (teatr bydgoski), Stojowska (scena lwowska), Kadenówna i Fijewski. Sztuka wywołała kolosalne zainteresowanie.

NA POCZĄTEK NOWEGO SEZONU OPERETKOWEGO.

Spółdzielnia operowa po zakończeniu sezonu operowego, nie zamierza jednak przerwać swej działalności. Aby zatrudnić nadal zespoły, którym latem grozi brak pracy, podejmuje ona próbę kontynuowania widowisk na scenie Teatru Wielkiego.

W tym celu rozpoczyna dziś letni sezon operetkowy. Czas jego trwania zależy od ostatecznego załatwienia spraw organizacyjnych, które są jeszcze w toku. W każdym razie wiadomo, że Spółdzielnia wystawi na początek „Manewry jesienne" Kalmana z Karwowską w roli głównej. Po czym na liczne żądania ze strony publiczności projektowane jest wznowienie m. in. „Ptasznika z Tyrolu", który zeszedł z afisza w pełni powodzenia.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA (Wierzbowa 9): „Żółty pirat".
ATLANTIC: „Skrzydła nad Honolulu".
ANTINEA: Władca z Emilem Janingsem.
AKRON: Tajemnica żółtego miasta i Jej pierwsza miłość.
AMOR (Elektoralna 45): „Pasażerka na gapę".
AS (Grójecka 56): Kochana rodzinka".
BAŁTYK: „Pani Walewska".
BIS (Elektoralna 21): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
CASINO: „Dama Pikowa".
CAPITOL: „Wrzos".
COLOSSEUM: Zemsta Tarzana.
CZARY (Chłodna 29): „Wzgardzona" i „Wszystko dla dziewczyny".
EDEN (Marszałk. 31a): „Pan redaktor szaleje" i „Pieśń skazańców".
ELITE (Marszałk. 81a): „24 godziny miłości" i „Czarujące oczy".
EUROPA: „Zakochani wrogowie".
FAMA (Przejazd 9): „Człowiek, który żył 2 razy.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Za cudze winy".
FLORIDA (Żelazna 61): „Walka z sobowtórem" i „Magnolia".
FORUM (Nowiniarska 14): „Kamienie zagłady" i „Dziki zachód".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Byłam szpiegiem".
HELIOS (Wolska 8): „Janosik, hetman zbójnicki".
IMPERIAL: „Księżniczka cygańska".
ITALIA (Wolska 32): „Jej największy błąd".
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Pieśń skazańców" i „Róża".
KOMETA (Chłodna 49): „Szesnastolatka" i rewia.
MAJESTIC: Kurier carski.
MARS: „Robert i Bertrand".
winny" i „Ostatni Mohikanin".
MUCHA (Długa 10): „Kid Galahad" i „Jego ostatnia walka".
MEWA (Hoża 39): „Teodora robi karierę" i „Mój pan mąż".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Strzelec z Bengali" i „Promienie zagłady".
MIEJSKI (Długa 25): „Jej obrońcy".
MASKA (Leszno 70): „Jestem nie-
PAN: „Zorro".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Ich stu i ona jedna" z Deanną Durbin i „Dorożkarz Nr. 13".
PALLADIUM: „Ósma żona Sinobrodego".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Kombatanci" i „Tajna brygada".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Dziewczęta z Nowolipek" i „Wiosna w Holandii".
PRAGA (Targowa 71): „Krew na morzu".
PRASKIE OKO (Zygmunt. 10): „Bogate biedactwo" i „Toń z Wiednia".
RAJ (Czerniakowska 191): „Walka o złote pole" i film polski.
RIALTO: „Król się bawi".
RENA (Długa 9): „Robert i Bertrand".
RIVIERA (Leszno 2): „Broadway Billi" i „Pan redaktor szaleje".
ROMA (Nowogrodzka 45): „Groźny Bill".
ROXY (Wolska 14): „Zaginione miasto".
SOKÓŁ (Marszałk. 69): „Alarm w Pekinie".
SORRENTO (Krypska 34): „Bohater z nad Wołgi" i „Tylko ty".
STYLOWY: „Prawda zwycięża".
STUDIO: „Tygrys Esznapuru".
SYRENA (Inżynierska 4): „Sitting Bull" i „Młody hrabia".
ŚWIAT (Żoliborz): „Czarujące oczy" i „Moja Panna Mama".
ŚWIATOWID: „Wróć moja maleńka".
SFINKS (Galeria Luxemburg): „Król się bawi".
ŚWIT (N. Świat 19): „Ordynat Michorowski".
TON (Puławska 39): „Więzień królewski".
UCIECHA (Złota 72): „Błękitna załoga".
UNIA (Dzika 9): „Dunia, córka poczmistrza" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Robert i Bertrand" i rewia artystyczna.
VICTORIA: „Dzień na wyścigach".

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.